Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 319 (332) ROK II — WARSZAWA — NIEDZIELA, 20 LISTOPADA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

Robotnicy SPB wykonali zobowiązania na cześć 70 rocznicy urodzin Tow. Stalina

Zgodnie z uchwałą, powziętą na naradzie wytwórczej SPB, robotnicy tego przedsiębiorstwa postanowili dla uczczenia 70-ej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, wybudować we Władysławowie, systemem szybkościowym, budynek administracyjno-mieszkalny o czterech kondygnacjach dla Urzędu Celnego.

Zobowiązanie to zostało już wykonane.

Załoga robotnicza na budowie podzielona była na 3 zespoły. Pierwszy z nich, prowadzony przez Jana Paszczenko, uzyskał 299 proc. średniego wykonania normy, drugi 205 proc. i trzeci 183 proc.

Postępowe kobiety wzmogą walkę w obronie pokoju

Obrady ŚDFK w Moskwie

MOSKWA (PAP). W Moskwie trwają obrady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Na posiedzeniu w dniu 17 bm., gorąco powitana przez delegatki i gości, wygłosiła przemówienie bohaterska bojowniczka ludu hiszpańskiego — wiceprzewodnicząca Federacji Dolores Ibarruri. Stwierdziła ona, że imperialiści amerykańscy starają się przekształcić Hiszpanię w bazę swej agresji. W związku z tym postępowa ludzkość całego świata, walcząca o trwały pokój, powinna wystąpić przeciwko udzielaniu jakiejkolwiek pomocy reżimowi Franco.

Następnie przemawiały przedstawicielki: kobiet włoskich — Rossi, przewodnicząca Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich — Ackermann - Schmidt oraz delegatki kobiet wietnamskich i fińskich.

Z kolei wygłosiła obszerne przemówienie przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, wiceprzewodnicząca Federacji — Popowa, która podkreśliła wzrost masowego ruchu kobiet w obronie pokoju w krajach kapitalistycznych — we Francji, Włoszech, Anglii, USA i innych. Mówczyni podkreśliła konieczność dalszego wzmocnienia walki w obronie pokoju i zapowiedziała, że kobiety radzieckie będą nadal kroczyły w pierwszych szeregach obrońców. Wśród powszechnych owacji Popowa wyraziła przekonanie, że walka ludów o pokój zakończy się zwycięsko, gdyż na czele jej kroczy wielki obrońca światowego pokoju — Stalin.

W piątek, 18 bm. przemawiały również przedstawicielki Francji, Czechosłowacji, Argentyny, Szwecji, Indii, Rumunii, Kanady, Austrii, Danii i innych krajów.

Obrady odroczono do następnego posiedzenia.

„Prawda" o udziale kobiet w walce o pokój

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" publikuje artykuł wstępny zatytułowany „Wielka siła w walce o pokój", poświęcony odbywającym się w Moskwie obradom Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Druga wojna światowa — pisze autor — rozpętana przez faszystów imperialistycznych stała się tragedią dla milionów kobiet w różnych częściach świata. Tylko ci, którzych otumaniła psychoza wojenna, tylko ci, którzy planują rozpętanie nowej rzezi, mogą myśleć, że kobiety zapomniały o przeżytych cierpieniach i, że oddadzą znów swe dzieci mężów i braci w imię interesów imperialistów. Obecnie miliony kobiet wkroczyły na drogę aktywnej walki o pokój, demokrację, o szczęście własnych dzieci.

Autor mówi następnie o ogromnym rozmachu walki o pokój kobiet w wielu krajach, podkreślając, że awangardą tego międzynarodowego ruchu są kobiety Zw. Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i Chin.

Na zakończenie autor stwierdza, że rozpoczęta w Moskwie konferencja Rady Światowej Federacji Kobiet jest świadectwem rosnącej siły kobiecego ruchu demokratycznego na całym świecie, jest demonstracją jedności kobiet w walce o pokój i demokrację.

CGT wzywa masy pracujące Francji do strajku powszechnego w obronie praw robotniczych

PARYŻ (PAP). CGT opublikowała manifest do wszystkich ludzi pracy we Francji, wzywając ich do udziału w 24-godzinnym strajku powszechnym w dniu 25 bm.

CGT stwierdza, że ta, wielka manifestacja jedności całej francuskiej klasy robotniczej wbrew kierownikom związków rozłamowych przejdzie pod znakiem zdecydowanej walki o postulaty ekonomiczne i polityczne robotników, a w szczególności pod znakiem sprzeciwu wobec projektu przymusowego arbitrażu rządowego, który zawiesza prawo strajku i zdaje pracujących na łaskę i niełaskę kapitalistów i ich rządu.

Manifest wzywa wszystkich pracujących do zawiązywania komitetów jedności akcji we wszystkich przedsiębiorstwach, zakładach i biurach celem przygotowania zapowiedzianego strajku. Strajk ten stanowić będzie nowy etap w walce z reakcją.

Min. Wyszyński demaskuje kłamstwa oszczerstwa i obłudę podżegaczy wojennych

Dyskusja nad radzieckimi propozycjami pokojowymi w komisji politycznej ONZ

N. JORK (PAP) — Na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ szef delegacji radzieckiej min. Wyszyński poddał szczegółowej analizie oświadczenia przeciwników radzieckich propozycji w sprawie potępienia przygotowań do wojny i zawarcia paktu pięciu mocarstw dla wzmocnienia pokoju, demaskując przy tym rzeczywiste cele przedstawicieli bloku anglo-amerykańskiego.

W przemówieniu popartym licznymi argumentami i wysłuchanym z głęboką uwagą, szef delegacji radzieckiej wykazał, że przedstawiciele bloku anglo - amerykańskiego sabotują sprawę pokoju, usiłują odwrócić uwagę od propozycji radzieckich i przeciwstawić się niezaprzeczalnym faktom, świadczącym wyraźnie o wzmożeniu przygotowań do nowej wojny przez garstkę anglosaskich pretendentów do panowania nad światem. Uciekają się oni przy tym do demagogii, kłamstwa i oszczerstwa.

Ani przedstawiciel USA, ani delegat Anglii — stwierdził m. in. min. Wyszyński — nie mogli zaprzeczyć, że ludożercze brednie przedstawicieli amerykańskich kół militarystycznych, o których wspominała delegacja radziecka, mają charakter podżegania do wojny. Faktom, na których opierają się te oskarżenia, nie mogli oni niczego przeciwstawić. Przez swe milczenie przedstawiciele USA i W. Brytanii potwierdzili jedynie słuszność surowej oceny tych faktów przez delegację radziecką.

Kłamstwa nie ukryją prawdy, że ZSRR czynnie walczy o pokój

W dalszym ciągu min. Wyszyński zdemaskował potworną kłamliwość twierdzeń reakcyjnej propagandy amerykańskiej, jakoby Zw. Radziecki przygotowywał nową wojnę, oraz wykazał całą obłudę anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy, budując setki baz wojennych na całym świecie, wysuwają monstrualne oskarżenia przeciwko Zw. Radzieckie

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Niemiecka Republika Demokratyczna uczci 70 rocznicę urodzin Józefa Stalina

BERLIN (PAP). Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej omówiła na swoim ostatnim posiedzeniu przygotowania do uroczystości, związanych z 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina.

Postanowiono zorganizować w Berlinie centralny obchód w dniu 21 grudnia, zaś na terenie poszczególnych krajów Republiki — manifestacje w dniu 20 grudnia.

Albania protestuje przeciwko prowokacjom band titowskich

TIRANA (PAP). Albańskie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło rządowi jugosłowiańskiemu notę, protestującą przeciwko dalszym prowokacjom na granicy Albanii.

4 października na terytorium albańskie przeszła z Jugosławii kilku - osobowa grupa, jednocześnie żołnierze jugosłowiańscy otworzyli ogień na strażników albańskich. Następnego dnia nad Albanią przeleciał samolot jugosłowiański. 20 października i 6 listopada nastąpiły nowe naruszenia terytorium albańskiego przez samoloty jugosłowiańskie.

Wpłaty na Centralny Dom PZPR przekroczyły sumę zadeklarowaną

Suma zadeklarowanych przez organizacje PZPR składek na budowę Centralnego Domu Partyjnego, tzn. 1.514.600.000 zł, została w październiku br. przekroczona. Ogólna kwota wpłat łącznie z wpływami ze źródeł indywidualnych wyniosła na dzień 31 października br. 1.797.430.741 zł.

W październiku niektóre zalegające dotąd ze składkami województwa znacznie zwiększyły swoje wpłaty. Dzięki sprawnej działalności pełnomocników miasto Łódź w ciągu jednego miesiąca zebrało 18 milionów zł, zaś w woj. bydgoskim pełnomocnicy zebrali w tym miesiącu 11 milionów zł.

Z dumą i radością witają robotnicy warszawscy powrót Marszałka Rokossowskiego

Szczególnie wielki entuzjazm wzbudził powrót Marszałka Rokossowskiego do służby w Wojsku Polskim wśród robotników stolicy. Załogi wszystkich warszawskich zakładów pracy wysyłają listy i telegramy do Marszałka Rokossowskiego, z życzeniami nowych sukcesów dla dobra Polski.

W pięknie udekorowanej stołówce na Muranowie zebrała się 18 bm. cała załoga budująca to osiedle. Sala tonie w czerwieni sztandarów.

„Witamy Cię Wielki Marszałku"

Wśród wielkiego entuzjazmu załoga Muranowa uchwala list do Marszałka Rokossowskiego, w którym wita gorąco objecie przez niego stanowiska Ministra Obrony Narodowej i Marszałka Polski.

„Witamy Cię, Wielki Marszałku — piszą robotnicy — któryś wyrósł wśród nas, warszawskich robotników, Ciebie, któryś był tak jak i my robotnikiem budowlanym, życząc Ci nowych sukcesów dla dobra naszej Ojczyzny i wszystkich narodów miłujących pokój".

*

W świetlicy ZZK Warszawa — Zachodnia zebrali się kolejarze, pracownicy stacji Warszawa — Główna, Warszawa — Zachodnia i parowozowni.

Na twarzach zebranych widać dumę i radość. Zebrali się tu przecież, aby powitać powrót Marszałka Rokossowskiego, aby powitać go jako Naczelnego Dowódcę Odrodzonego Wojska Polskiego. Powitać Marszałka Rokossowskiego, syna polskiego kolejarza, który stojąc na czele Armii Radzieckiej i Polskiej gromił hitlerowskie hordy od Wołgi do Odry.

„Wojsko Polskie dowodzone przez ucznia słynnej szkoły stalinowskiej — piszą warszawscy kolejarze — przyczyni się jeszcze bardziej do utrwalenia pokoju światowego i budowy socjalizmu w Polsce".

*

W telegramie wysłanym do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego przez załogę Warszawskich Zakładów Urządzeń Telefonicznych czytamy m. in.:

„Witamy i pozdrawiamy Was, Marszałku — rewolucyjnego syna robotniczej Warszawy, doświadczonego bohatera i pogromcę armii hitlerowskiej i zwycięskiego dowódcę. Zobowiązujemy się wobec Was, Marszałku do bardziej wydajnej pracy, do podnoszenia świadomości politycznej i wyszkolenia zawodowego naszej załogi. Jesteśmy głęboko przekonani, że Wojsko Polskie pod Waszym dowództwem stać będzie na straży wolności i nietykalności naszych granic na Odrze i Nysie, na straży pokoju."

Wypowiedzi robotników

Jak bardzo dumni są warszawscy robotnicy ze swego Marszałka Konstantego Rokossowskiego świadczą najlepiej ich wypowiedzi.

— Nie jestem mówcą — powiedział kolejarz Kołkiewicz. — Witam Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego, syna warszawskiej klasy robotniczej na stanowisku Ministra Obrony Narodowej prosto, po robociarsku. Sądzę, że On, który był kiedyś robotnikiem, zrozumie moje robociarskie powitanie. (iwa)

Polacy w Francji i Austrii witają powrót Marszałka Rokossowskiego

PARYŻ. (PAP). W związku z mianowaniem Marszałka Rokossowskiego Ministrem Obrony Narodowej R. P., Związek Polaków b. uczestników Ruchu Oporu we Francji wystosował do prezydenta Bieruta depeszę następującej treści:

„Związek Polaków b. uczestników Ruchu Oporu we Francji wyraża Ci, Obywatelu Prezydencie, wdzięczność w imieniu b. kombatantów polskich za mianowanie wielkiego syna narodu polskiego, zwycięzcy spod Stalingradu, Marszałka Rokossowskiego — Marszałkiem Polski i ministrem Obrony Narodowej". Związek Polaków b. uczestników Ruchu Oporu we Francji jest przeświadczony, że ta historyczna decyzja, powzięta przez Ciebie Obywatelu Prezydencie, przyczyni się do umocnienia naszej zdolności obronnej i do utwierdzenia nietykalności naszej granicy na Odrze, Nysie i Bałtyku".

WIEDEŃ (PAP) — W Polskiej Misji Politycznej w Wiedniu odbyło się walne zebranie członków związku zawodowego pracowników placówek polskich w Wiedniu. Zebrani z radością powitali fakt mianowania Marsz. Rokossowskiego Ministrem Obrony Narodowej RP.

Zebrani postanowili wysłać depeszę do Marszałka Rokossowskiego, która m. in. stwierdza:

„Członkowie związku zawodowego pracowników placówek polskich w Wiedniu wyrażają swą radość z powodu objęcia przez Was Obywatelu Marszałku — dowództwa Armii Polskiej. Jesteśmy dumni, że Polak wychowany w stalinowskiej szkole dowódców, bohater Stalingradu i wyzwoliciel Warszawy, stanął na czele odrodzonego Wojska Polskiego, na straży naszych granic nad Odrą i Nysą. Jesteśmy dumni, że Wojsko Polskie pod Waszym dowództwem, w sojuszu z bohaterską armią radziecką stanie się potężnym czynnikiem pokoju światowego".

Na rozkaz USA W. Brytania odracza nacjonalizację przemysłu stalowego

Rząd Partii Pracy lekceważy interesy robotników

LONDYN (PAP) — Rząd brytyjski podał do wiadomości Izby Gmin swą decyzję odroczenia do roku 1951 nacjonalizacji przemysłu stalowego. W czasie dyskusji poseł z ramienia partii komunistycznej — Gallacher, demaskując pobudki, jakie kierowały rządem Partii Pracy w powzięciu tej decyzji, oświadczył, że źródeł tej decyzji szukać należy w Waszyngtonie.

Chodzi tu mianowicie o dwie sprawy: plany ekspansji przemysłu stalowego Stanów Zjednoczonych na terenie Anglii oraz akcję Waszyngtonu, zmierzającą do utworzenia kartelu stalowego W. Brytanii, Francji i Niemiec zachodnich w ramach nakreślonych przez Paula Hoffmana.

Gallacher zarzucił rządowi, że w tak ważnych zagadnieniach nie zapytano narodu angielskiego o jego zdanie. Rząd brytyjski nie uważał za stosowne zasięgnąć rady robotników stalowni brytyjskich. Czy członkowie parlamentu — zapytał Gallacher — zamierzają tak długo prowadzić obecną grę, aż kraj zostanie całkowicie opanowany przez obce mocarstwo?

Gallacher podkreślił fakt całkowitej zgodności obecnej polityki rządu Partii Pracy z polityką konserwatywną i dodał, że wszelkie pozorne różnice między tymi partiami są inscenizowane.

Zamiast mieszkań dla robotników — apartamenty dla burżuazji

LONDYN (PAP). Brytyjski minister zdrowia i odbudowy — Bevan oświadczył na konferencji prasowej, że ministerstwo jego zaprzestało budowy domów mieszkalnych, przeznaczonych dla rodzin robotniczych. Minister dodał natomiast, że do programu budownictwa włączono budowę większych luksusowych mieszkań.

Oświadczenie Bevana komentowane jest w Londynie jako jeszcze jeden dowód, że rząd Partii Pracy stara się o zdobycie sympatii finansjery brytyjskiej.

Robotnicy brytyjscy walczą o swe prawa wbrew zaleceniom TUC

LONDYN (PAP). Potężna Konfederacja robotników metalurgicznych i stoczni okrętowych ogromną większością głosów postanowiła utrzymać w mocy żądania podwyżki płac dla 3 milionów swych członków. Decyzję powzięto wbrew zaleceniom wstrzymania wszelkich postulatów podwyżkowych, zawartych w okólniku TUC.

Jak wiadomo, TUC popiera rządową politykę zamrożenia płac.

Międzynarodowy Tydzień Studenta

17 bm. z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta we wszystkich uczelniach warszawskich odbyły się wiece manifestacyjne i zebrania studiującej młodzieży. Wielotysięczne rzesze studentów dały wyraz swej solidarności z walką postępowej młodzieży świata

Foto Film Polski

Rezultaty współzawodnictwa pracy

Dzięki współzawodnictwu pracy budowa gmachu Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie szybko postępuje naprzód. Robotnicy zatrudnieni przy budowie zobowiązali się, dla uczczenia I rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego, przyśpieszyć termin wykonania prac konstrukcyjnych. Na zdjęciu fragment budowy. Na pierwszym planie przodownik pracy, betoniarz Stefan Stelmach

Foto WAF

ZMP-owcy Śląska do Prezydenta Bieruta

Prezydent R.P. Bolesław Bierut otrzymał od obradującego w Katowicach I Zjazdu organizacji śląskiej Związku Młodzieży Polskiej depeszę następującej treści:

„I wojew. zjazd ZMP w Katowicach, reprezentujący 157-tysięczną organizację ZMP woj. śląskiego przesyła Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy czci i uznania oraz serdeczne ZMP-owskie pozdrowienia.

Zjazd wykazał, że młodzież ZMP-owska naszego województwa swoim ofiarnym wysiłkiem i hartem w pracy przyczyniła się do wzmożenia zwartości i siły młodzieży Śląska oraz podniesienia jej poziomu ideologicznego. Pełną poświęcenia pracą tysięcy młodzieży, młodych robotników i chłopów, wzmocniła naszą ludową Ojczyznę i jej potencjał gospodarczy.

Przyrzekamy Wam, Obywatelu Prezydencie, że w dalszym ciągu walczyć będziemy o lepsze wyniki produkcji w przemyśle i na roli, walczyć będziemy o wyniki w nauce. Mobilizować nadal będziemy młodzież naszego województwa w pracy dla ludowej Ojczyzny. Budować będziemy szeroki front młodzieży w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną".

W walce o przekroczenie planów

Kopalnia „Marcel" wykonała plan roczny

W „Stomilu" wzrasta produkcja

W przemyśle węglowym walka o przedterminowe wykonanie planów wzmaga się z dnia na dzień. Drugą z kolei kopalnią, która wykonała już roczny plan produkcji jest kopalnia „Marcel", podległa Rybnickiemu Zjednoczeniu. Ponadto na czoło walczących o plan wysuwają się zakłady pracy woj. poznańskiego, spośród których „Stomil" melduje o wykonaniu planu rocznego i o zwiększeniu produkcji o 20 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

W „Stomilu" wzrasta produkcja

(Koresp. wł.). Kopalnia „Marcel" wykonała 18 bm. o godz. 18-ej roczny plan produkcji, tzn. na 43 dni przed terminem. W ciągu 1949 r. załoga kopalni wydobyła 937.900 ton węgla.

W wyniku wprowadzenia zespołowego współzawodnictwa pracy, od kwietnia br. wydajność pracy na kop. „Marcel" znacznie wzrosła. Podczas, gdy w lutym br. kopalnia wykonała plan miesięczny w 102 proc., to w sierpniu osiągnęła 119 proc., we wrześniu 126 proc., a w październiku — 130 proc.

Brygada przodownika pracy tow. Tadeusza Kaski podniosła wydobycie ze 146 proc. w czerwcu do 200 proc., we wrześniu i październiku br.

Górnicy kop. „Marcel" zobowiązali się wydobyć do końca br. 130 tys. ton węgla ponad plan.

17 listopada o godz. 20-ej wykonała plan trzyletni kop. „Siersza", podległa Jaworznicko-Mikołowskiemu Zjednoczeniu P. W., wydobywając 2.123.890 ton węgla.

Cementownia „Grodziec" wykonała plan

Załoga cementowni „Grodziec" melduje, że w dniu 17 bm. zakończyła roczny plan produkcji.

Robotnicy „Grodźca" zobowiązali się wyprodukować ponad plan 30 tys. ton klinkieru.

Produkcja „Stomilu" wzrosła w br. o 20 proc.

Spośród licznych meldunków z woj. poznańskiego — zwraca uwagę osiągnięcie poznańskiej fabryki „Stomil", która wykonała roczny plan, dając o 20 proc. więcej produkcji, niż w roku ubiegłym.

*

Poznańska huta szkła, podległa Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, wykonała roczny plan produkcji w dniu 11 bm.

*

Ostatnio zameldowała o wykonaniu planu rocznego Państwowa Fabryka Dywanów w Zielonej Górze. Załoga fabryki postanowiła dodatkowo wyprodukować do końca br. 25 tys. m kw. chodników i dywanów.

Roczny plan rozdziału maszyn wykonany

Do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego wpłynął meldunek Centralnego Biura Obrotu Maszynami, stwierdzający, że do dnia 31 października br. wykonany został roczny plan rozdziału maszyn dla zakładów przemysłowych i innych gałęzi gospodarki narodowej.

Centrala Tekstylna w Rzeszowie przekroczyła plan

(Koresp. wł.). Na 50 dni przed terminem Hurtownia Wojewódzka Wyrobów Lnianych Centrali Tekstylnej w Rzeszowie, wykonała roczny plan sprzedaży w 107,6 proc.

W ramach planu rozprowadzono artykuły lniane na kwotę 297.986.000 zł.

DZIŚ W NUMERZE:

JERZY WINNICKI — Stalingrad.
JERZY RAWICZ — PKB — agenda „Londynu" i agentura gestapo.
ANNA STOCK — Dalsze zadania w dziedzinie oświaty.

TEMATY DNIA

Katalog bankructw

Debata w parlamencie angielskim na temat polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii nie przyniosła żadnych nowości.

Ekspose Bevina było tym razem mętniejsze niż kiedykolwiek. Bevin zapowiedział, że „Wielka Brytania będzie nadal ściśle współpracować z innymi krajami Wspólnoty Brytyjskiej", co oznacza nic albo prawie nic. Bevin skarżył się również na „brak równowagi na polu gospodarczym i finansowym pomiędzy strefami dolara i szterlinga", co oznacza, że dolar połyka funta. Wreszcie wypowiedział się za „scaleniem ludności niemieckiej z resztą Europy", co oznacza przyjęcie Adenauera do różnych organizacji „jedności europejskiej".

Minister Bevin ma, jak wiadomo, talent nie powiedzenia niczego w bardzo długim ekspose. Tym razem pobił, można rzec, wszystkie rekordy. W paru miejscach lojalni wobec rządu posłowie nie mogli powstrzymać się od śmiechu. Szczególnie wtedy, kiedy Bevin, osłaniając kapitulację Anglii na niedawnej konferencji trzech w sprawie Niemiec — stwierdził, że „decyzje w sprawie demontażu fabryk niemieckich mają znaczenie psychologiczne". Jeśli zdanie to w ogóle coś znaczy, można je rozumieć jako zapowiedź wstrzymania demontażu fabryk zbrojeniowych przy czym ze „względów psychologicznych" — tzn. ze względu na zaniepokojenie opinii publicznej Anglii — sprawę tę ukryje się w zawiłych formułach. I tak, punkt po punkcie Bevin wyliczał niepowodzenia polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii, czytając katalog bankructw wielkiego ongiś imperium.

Ożywienie do debaty wprowadził dopiero Churchill. Ze zwykłym sobie cynizmem szef torysów wygarnął labourzystom co o nich myśli. „Wasza polityka — powiedział w sumie Churchill — poniosła fiasko na wszystkich frontach. Zmierzaliście do stworzenia frontu socjaldemokratycznego w Europie pod waszym kierownictwem. Ale socjaldemokraci wszędzie zostali pobici, a miejsce ich w rządach europejskich zajęły prawicowe partie. Nie macie więcej nic do roboty". Zakończył on swoje wystąpienie stwierdzeniem, że jest to zapewne ostatnie ekspose Bevina, albowiem labourzyści na pewno zostaną pobici w najbliższych wyborach.

Cynizm Churchilla, trzeba przyznać, zawiera więcej prawdy, aniżeli długie a mętne wywody Bevina. Próby stworzenia jakiejkolwiek „trzeciej siły" zostały tak gruntownie rozgromione, że nawet reakcja śmieje się z nich. Socjaldemokracja zrobiła swoje — socjaldemokracja może odejść — takie jest hasło dnia rzucane z Waszyngtonu.

Smutne perspektywy, dla tak lojalnych agentów burżuazji w ruchu robotniczym, jak labourzyści, schumacherowcy czy blumowcy...

Bast.

Serdeczne powitanie delegacji ZMP w Kijowie

MOSKWA (PAP). 17 bm. przybyła do Kijowa bawiąca w ZSRR 12-osobowa delegacja Związku Młodzieży Polskiej z przewodniczącym zarządu głównego ZMP Władysławem Matwinem na czele. Na dworcu kijowskim delegację witała grupa pracowników KC Komsomołu Ukrainy z sekretarzem KC Szewelem na czele. Z ramienia konsulatu RP delegację powitał attache konsulatu Gordon.

Na dworcu obecna była kilkudziesięcioosobowa grupa studentów wyższych uczelni kijowskich, która wręczyła członkom delegacji polskiej bukiet białoczerwonych kwiatów. Sekretarz KC Komsomołu Szewel wygłosił przemówienie powitalne, na które odpowiedział kierownik delegacji polskiej Matwin, dziękując za serdeczne przyjęcie.

Polsko-francuska manifestacja w obronie pokoju

PARYŻ (PAP). Dnia 22 bm. odbędzie się w sali Wagram w Paryżu wielka manifestacja zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej.

Manifestacja odbędzie się pod hasłem: „W obliczu militaryzmu niemieckiego realizujmy sojusz francusko - polski w celu obrony pokoju".

Manifestacji przewodniczyć będzie prof. Joliot Curie.

Klika Tito szajką zdrajców i szpiegów

PARYŻ (PAP). Komitet obrony uwięzionych i prześladowanych demokratów jugosłowiańskich ogłosił komunikat, stwierdzający, że klika Tito, jest szajką kolaborantów, zdrajców, szpiegów i sabotażystów.

Na czele titowskich „związków zawodowych" znajdują się elementy skorumpowane, znani faszyści lub zdemaskowani szpiedzy jak Diuro Salaj, Belinicz, Bociczewicz, Petrovicz - Chan i inni. Tzw. „antyfaszystowski front kobiet jugosłowiańskich" jest kierowany przez agentkę wywiadu włoskiego Vidę Tomszicz i szpiega gestapo Mitrę Mitrowicz (żonę Milovana Dżilasa). Również „unia młodzieży ludowej" jest kierowana przez elementy faszystowskie.

KRONIKA POLITYCZNA

Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjął 18 bm. ambasadora Rzeczypospolitej w Londynie, Michałowskiego.

Czarny dzień na Wall Street

Rys. BOR. JEFIMOWA („Izwiestia")

Szybki remont maszyn przyśpieszy postęp mechanizacji rolnictwa

Obrady dyrektorów okręgów i kierowników TOR

W dn. 18 bm. rozpoczęły się w Poznaniu dwudniowe obrady dyrektorów okręgów oraz kierowników Warsztatów Remontowych Technicznej Obsługi Rolnictwa. W czasie obrad omawiane są nowe zadania Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz zasady usprawnienia jej dotychczasowych metod pracy. W obradach biorą udział przedstawiciele wszystkich instytucji, których praca związana jest z mechanizacją rolnictwa.

W związku z szybkim postępem mechanizacji rolnictwa polskiego i rozbudową spółdzielczości Techniczna Obsługa Rolnictwa stanęła wobec zadania przyspieszenia i polepszenia jakości wykonywanych remontów traktorów i maszyn.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały wiele niedociągnięć w metodach pracy.

Znaczna ilość traktorów wyremontowanych w roku 1948[49, zużywała nadmiernie paliwo i często się psuła. Było to wynikiem niedokładnego wykonania remontów, spowodowanego brakami w zaopatrzeniu warsztatów w odpowiednie maszyny i narzędzia oraz części zamienne.

Specjalne warsztaty do napraw silników

Należy więc przede wszystkim zaopatrzyć warsztaty we wszystkie potrzebne maszyny i narzędzia techniczne oraz zorganizować specjalne warsztaty wyłącznie dla remontu silników traktorowych. W bieżącym sezonie napraw zimowych TOR zorganizuje 16 takich warsztatów po 2 w każdym okręgu TOR.

Nadto w każdym warsztacie naprawy silników, organizuje się personel kontrolny, złożony z doświadczonych techników, który po ukończeniu remontów sprawdzać będzie dokładnie stan traktoru.

Pozostałe warsztaty TOR-u przeprowadzać będą naprawy podwozi oraz inne uszkodzenia traktorów.

W oparciu o doświadczenia radzieckie

Jak wykazał w referacie dyr. techniczny Państw. Gospodarstw Rolnych, inż. Małecki — organizację pracy parków maszynowych i należytej opieki technicznej nad traktorami rozwiązano pomyślnie, wzorując się na doświadczeniach Związku Radzieckiego. W każdym zespole PGR stworzono brygady robocze, kierowane przez brygadzistów.

Stwierdzono, że dzięki współzawodnictwu pracy brygadzistów i brygad, podniosła się wydajność pracy traktorów, oraz obniżyła się ilość zużytego paliwa.

Aby odciążyć warsztaty naprawcze TOR od drobnych napraw Centralny Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych, zorganizował przy pomocy TOR 75 warsztatów napraw czych w zespołach majątkowych, które wykonywać będą wszelkie drobne naprawy.

Reorganizacja prac, związanych z remontami traktorów i maszyn, dała już pomyślne wyniki — w sezonie prac polowych roku bieżącego, pracował bez przerwy pełny zespół tych maszyn.

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową"

BUKARESZT (PAP). Ukazał się tu 27 (54) numer czasopisma „O Trwały Pokój, o Demokrację Ludową!".

Artykuł wstępny nosi tytuł: „Siły pokoju i demokracji są niezwyciężone". Czasopismo zamieszcza artykuł Riznicza p. t. „Wyzyskiwacze i dusiciele wolności narodów Jugosławii", artykuł członka Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czernokolewa p. t. „Rozwój spółdzielczych gospodarstw rolnych w Bułgarii", członka Biura Politycznego KC PZPR, Hilarego Minca p. t. „O zagadnieniach planowania w krajach demokracji ludowej", artykuł Amado p. t. „Walka ludów Ameryki Łacińskiej o pokój" i wiele innych pozycji publicystycznych.

Czasopismo zamieszcza nadto recenzje o książce przewodniczącego Komunistycznej Partii USA, Wiliama Fostera p. t. „Zmierzch kapitalizmu światowego", rubrykę informacyjną o przygotowaniach do obchodu 70-ej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina w różnych krajach, oraz liczne wiadomości z krajów kapitalistycznych i krajów demokracji ludowej.

Ogólnokrajowa narada hodowców trzody chlewnej PGR

Jak doniósł komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, — Państwowe Gospodarstwa Rolne przekroczyły trzyletni plan zwiększenia pogłowia trzody chlewnej o 31 proc.

Osiągnięcia te omówiono na dwudniowej ogólno - krajowej naradzie hodowców trzody chlewnej PGR, która odbyła się w Objezierzu, w powiecie obornickim.

Ze złożonych sprawozdań wynika, że w porównaniu z okresem gospodarczym 1945/46 r., pogłowie trzody w PGR wzrosło w r. 1947/48 o 220 proc., a w roku 1948/49 o 320 proc. W okresie najbliższych 6 lat ilość świń wzrośnie, — w porównaniu z rokiem 1949 — o 430 proc. Dostawy tuczników dla przemysłu przetwórczego wzrosną w tym czasie pięciokrotnie.

W związku z podniesieniem ilości trzody zwiększony zostanie znacznie areał uprawy roślin pastewnych.

W dyskusji uczestnicy narady podzielili się doświadczeniami i wynikami, uzyskanymi przez przodujących robotników.

Dyskutanci wysunęli m. in. postulat opracowania jak najprostszych metod premiowania współzawodniczącego personelu chlewni oraz zwrócili uwagę na potrzebę opracowania racjonalnych norm żywienia w tuczarniach przemysłowych.

W uchwałach uczestnicy narady podkreślili konieczność zapoznania się z metodami hodowli, stosowanymi w ZSRR.

Przemysł fermentacyjny przekroczy plan na br. o 28 proc.

W dniu 18 bm. rozpoczęła się narada gospodarcza przemysłu fermentacyjnego, zorganizowana przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Fermentacyjnego.

Wiceprzewodniczący Związku tow. Tomaszewski przeprowadził szczegółową analizę wykonania trzyletniego planu w przemyśle fermentacyjnym, stwierdzając, że według dotychczasowych wyników, do końca br. plan winien być przekroczony średnio o 28 proc.

Współzawodnictwo w przemyśle fermentacyjnym zostało ujęte w formy organizacyjne dopiero w kwietniu br. W III kwartale br. współzawodniczyło już 19 zakładów o ogólnej ilości 3.732 pracowników. Na czoło współzawodniczących zakładów wysunęły się browary Tyskie, Piastowski we Wrocławiu i Okocim, zaś w branży winiarskiej — Państwowe Wytwórnie Win w Legnicy i w Kruszwicy oraz P. W. W. „Pomona".

W 1949 r. wpłynęło w przemyśle fermentacyjnym 27 wniosków racjonalizatorskich, z których 14 już zastosowano. Racjonalizatorzy otrzymali 554.300 zł premii.

Otwarcie zjazdu filmowego w Wiśle

Dnia 17 bm. odbyło się w Wiśle na Śląsku otwarcie 4-dniowego zjazdu filmowego, zorganizowanego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Film Polski.

Otwarcia zjazdu dokonał tow. wiceminister Sokorski.

Do Prezydium Zjazdu powołani zostali: dyr. nacz. Filmu Polskiego — Stan. Albrecht, przedstawiciel KC PZPR tow. Wojtyga, J. Andrzejewski, G. Bacewiczówna, W. Jakubowska, A. Ford oraz red. Żdżarski — prezes Klubu Sprawozdawców Filmowych.

Do Prezydium zaproszony został ponadto honorowy gość zjazdu, reżyser Georgij Aleksandrow. Zagaił konferencję tow. wicemin. Sokorski, który wskazał na zadanie obecnego zjazdu, który przez wydobycie i przeanalizowanie wszystkich kwestii nurtujących zarówno twórców filmowych jak i pisarzy, powinien stać się początkiem nowego etapu w naszej twórczości filmowej, etap realizmu socjalistycznego.

Po przemówieniu wicemin. Sokorskiego, naczelny dyrektor Filmu Polskiego Albrecht, wygłosił referat na temat walki o film realizmu socjalistycznego.

Z kolei zabrał głos reżyser Aleksandrow, omawiając szerzej ideologiczne podstawy radzieckiej twórczości filmowej.

W KILKU ZDANIACH

BUDAPESZT (PAP) — Zgodnie z nową konstytucją węgierską, na stąpiła reorganizacja sądownictwa karnego. We wszystkich instancjach sądów karnych obok sędziów fachowych zasiadać będą przedstawiciele czynnika społecznego — ławnicy ludowi. Poczynając od dnia 19 bm. — ławnicy ludowi zasiadać będą również na sesjach karnych Sądu Najwyższego.

RZYM (PAP). Odbyło się tu zebranie komunistycznych i socjalistycznych posłów i senatorów, poświęcone zagadnieniu walki z terrorem rządu de Gasperi.

Uczestnicy zebrania stwierdzili, że w ciągu ostatniego roku policja bezkarnie zastrzeliła 30 robotników, a 239 odniosło rany. Postanowiono wysłać delegację do prezydenta Republiki i domagać się utworzenia instytucji kontrolującej działalność ministra spraw wewnętrznych oraz wysyłać na miejsce każdorazowych gwałtów policyjnych komisję, która przeprowadzi w wypadku takim dochodzenie i uniemożliwi rządowi fałszywe przedstawianie przebiegu zajść.

BUKARESZT (PAP). W dniu 10 grudnia rozpoczną się w Bukareszcie konstytucyjne obrady Międzynarodowego Związku Transportowców, jako departamentu zawodowego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Dotychczas zgłosiły swój akces związki zawodowe z następujących krajów: ZSRR, Polski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Francji, Włoch, Tunisu, Transvaalu i Cypru.

Dyskusja nad radzieckimi propozycjami pokojowymi w komisji politycznej ONZ

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

mu. Reakcyjna gadanina o tym, jakoby Zw. Radziecki komuś zagrażał jest — stwierdził min. Wyszyński — powtórzeniem starych bajek. Nie da się w ten sposób zatuszować faktu, że Zw. Radziecki walczy czynnie o pokój.

Szef delegacji radzieckiej napiętnował również obłudne „argumenty" jakoby zawarcie przez 5 mocarstw pakt... w sprawie wzmocnienia pokoju mogło doprowadzić do wyeliminowania małych krajów, oraz jakoby istnienie Karty ONZ czyniło zbytecznym taki pakt.

Mówca obalił następnie kłamliwą argumentację organizatorów paktu atlantyckiego, którzy utrzymywali, że nie ma on agresywnego charakteru. Po dokładnym rozważeniu deklaracji przedstawicieli W. Brytanii, Kanady i innych krajów, szef delegacji radzieckiej wykazał rzeczywisty sens oszczerczego wypadu delegata kanadyjskiego, który usiłował wmówić w komisję, jakoby Zw. Radziecki uważał wojnę za nieuniknioną.

Na zakończenie min. Wyszyński wezwał komitet do rzeczowego rozpatrzenia i poparcia propozycji radzieckich, zmierzających do obrony pokoju i zapewnienia współpracy między narodami.

W braku argumentów blok anglosaski posługuje się oszczerstwami i wypaczaniem faktów

N. JORK (PAP) — W toku dalszej dyskusji nad propozycjami radzieckimi w sprawie wzmocnienia pokoju przemawiali w komisji politycznej ONZ przedstawiciele bloku anglosaskiego, którzy, nie mogąc znaleźć rzeczowych argumentów, atakowali Zw. Radziecki, uciekali się do oszczerstw i wypaczali fakty. Przemówienia ich nacechowane były obłudą i niechęcią w stosunku do pozytywnego programu ZSRR.

Min. Clementis popiera propozycje ZSRR

Z kolei zabrał głos czechosłowacki minister spraw zagranicznych Clementis, stwierdzając, że propozycje radzieckie zmierzają do zapewnienia pokoju i wskazują konkretne środki dla osiągnięcia tego szlachetnego celu.

Delegat czechosłowacki stwierdził, że obrady w komisjach i różne rezolucje, narzucone przez zmechanizowaną większość wskazują, iż przedstawiciele bloku anglo - amerykańskiego są zdecydowani prowadzić politykę nietolerancji i dyktatu, nie licząc się zupełnie z interesami Narodów Zjednoczonych oraz z interesami współpracy między narodami miłującymi pokój. Wywołuje to oburzenie narodów na całym świecie.

Wspominając o wciąż wzmagającej się propagandzie wojennej w USA, min. Clementis zwrócił uwagę członków komisji na fakt, jak bardzo zmieniły się metody tej propagandy w związku z tym, że zniknął monopol atomowy USA.

Delegat czechosłowacki podkreślił również, że prasa ZSRR i krajów nowej demokracji poświęcona jest w pełni sprawom odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej miłującego pokój społeczeństwa socjalistycznego. Nie ma w niej ani słowa, propagującego nową wojnę, podczas gdy prasa krajów kapitalistycznych, znajdując się w służbie monopoli, podsyca histerię wojenną i przepełniona jest sensacyjnymi i oszczerczymi „wiadomościami" o rzekomej agresywności Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Min. Clementis stwierdził, że w USA odbywa się ideologiczne, ekonomiczne i polityczne przygotowanie do nowej wojny. Przytoczył on szereg ciekawych przykładów. Tak więc np. niedawno gen. Eisenhower mówił buńczucznie o rzekomych światowych możliwościach sił zbrojnych USA. Mówca zacytował również wyjątki z prasy amerykańskiej, w których mówi się, że St. Zjednoczone powołane są do „zapewnienia porządku" we wszystkich krajach świata. Przywódcy USA liczą przy tym widocznie na pomoc nie tylko ze strony Niemiec Zachodnich, lecz i ze strony Japonii.

Wszystkie te fakty i wynurzenia — oświadczył min. Clementis — wytworzyły to, co nazywa się atmosferą „zimnej wojny", prowadzonej w St. Zjednoczonych systematycznie i na masową skalę.

Delegat Czechosłowacji zanalizował poszczególne punkty propozycji radzieckich, stwierdzając, że każde słowo tych propozycji ma na celu zapewnienie pokoju na całym świecie, umożliwienie współpracy międzynarodowej i zapobieżenie nowej pożodze światowej. Natomiast amerykański projekt rezolucji stanowi nieudolną próbę ominięcia konkretnego problemu, sformułowanego w propozycjach radzieckich. Delegacja czechosłowacka będzie głosowała za przyjęciem propozycji ZSRR.

Akademicy polscy do Międzynarodowego Związku Studentów

Z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta Rada Naczelna Federacji Polskich Organizacji Studenckich przesłała do sekretariatu Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze następującą depeszę:

„Z okazji 10-rocznicy Międzynarodowego Dnia Studenta — 17 listopada — przyjmijcie, Drodzy Przyjaciele, gorące pozdrowienia od polskich studentów. Zapewniamy Was, że studenci polscy są zawsze z Wami we wspólnej walce demokratycznych studentów świata o pokój, postęp i lepszą przyszłość".

FPOS przesłała depesze podobnej treści do wszystkich organizacji, wchodzących w skład Międzynarodowego Związku Studentów.

Narada racjonalizatorów Zjednoczenia Energetycznego okr. poznańskiego

W Zjednoczeniu Energetycznym okr. poznańskiego odbyło się spotkanie racjonalizatorów z przedstawicielami Głównego Instytutu Elektrotechnicznego i młodzieżą szkół elektrotechnicznych z Gorzowa i Poznania.

Zebrani uchwalili m. in. wydawanie specjalnego biuletynu informującego wszystkie zakłady o dokonanych w Zjednoczeniu ulepszeniach oraz postanowili wziąć gremialny udział w konkursie C.R.Z.Z. na najlepszy opis pracy przodownika i racjonalizatora.

Rozpoczęcie kampanii przedwyborczej w Bułgarii

SOFIA (PAP). 17 bm. zainicjowana została w Bułgarii kampania przedwyborcza w związku z wyborami do Zgromadzenia Narodowego.

Na wiecu w Sofii przemawiał przewodniczący Bułgarskiego Wielkiego Zgromadzenia Narodowego dr Minczo Nejczew.

Intelektualiści Francji o swych wrażeniach z ZSRR

PARYŻ (PAP). Intelektualiści francuscy, uczestnicy wycieczki do ZSRR, odbyli po powrocie z Moskwy do Paryża konferencję prasową, na której podzielili się z dziennikarzami wrażeniami ze Zw. Radzieckiego.

Prof. Joliot Curie podkreślił wspaniałe osiągnięcia ZSRR na polu naukowym, a szczególnie na polu badań atomowych, wskazując przy tym na fakt, iż badania te służą celom pokojowym.

Znany publicysta katolicki, Pierre Debray podkreślił całkowitą wolność religii w Zw. Radzieckim. Wszystko, co opowiada się o „prześladowaniu religii" w Zw. Radzieckim jest wierutnym kłamstwem — z naciskiem stwierdził Debray.

Konferencja zw. zawodowych Azji i Oceanii

PEKIN (PAP). Na kolejnym posiedzeniu konferencji zw. zawodowych krajów azjatyckich i Oceanii, odbywającej się w Pekinie, wygłosił przemówienie generalny sekretarz ŚFZZ — Saillant.

Saillant nakreślił następujące zadania konferencji: 1) przedyskutowanie warunków pracy i postulatów robotników krajów azjatyckich i Oceanii w dziedzinie społecznej, politycznej i gospodarczej, oraz opracowanie szczegółowego planu działalności na przyszłość po przestudiowaniu tych postulatów; 2) utworzenie w Chinach stałego biura łącznikowego Światowej Federacji Związków Zawodowych, celem utrzymania kontaktu z krajami azjatyckimi i Oceanii.

Po Saillant przemówili delegaci związków zawodowych północnej Korei, Mongolskiej Republiki Ludowej, Kazachstańskiej SRR, Indonezji, Vietnamu, Iranu, południowej Korei, Indii, Cejlonu i Chin.

Polska broni w ONZ praw imigrantów i uchodźców

N. JORK (PAP). Na plenum Zgromadzenia ONZ amb. Wierbłowski motywował rezolucję polską, która domaga się równouprawnienia imigrantów i uchodźców w zakresie warunków pracy, prawa repatriacji do krajów macierzystych na koszt państwa, w którym przebywali oraz konwencji między państwami emigracyjnymi a imigracyjnymi w sprawie rekrutacji imigracyjnej siły roboczej oraz jej warunków pracy.

Mówca oświadczył, że nie zamierza powracać do omawiania warunków pracy imigrantów i uchodźców w W. Brytanii i w USA, gdyż ich tragiczna sytuacja została już szczegółowo przedstawiona na posiedzeniu komisji społecznej Zgromadzenia.

Po omówieniu okropnych warunków w jakich żyją uchodźcy i imigranci w Belgii, Kanadzie i we Francji, amb. Wierbłowski kończąc swe przemówienie stwierdził, że Polska kategorycznie sprzeciwia się propozycji brytyjskiej, która, przekazując rezolucję polską do Międzynarodowego Biura Pracy, zmierza właściwie do zdjęcia jej z porządku dziennego.

Na rzecz rezolucji polskiej wystąpili również delegaci Czechosłowacji, ZSRR, Białorusi i Ukrainy. Delegat Jugosławii odmówił poparcia rezolucji polskiej, tłumacząc się wykrętnie m. in. tym, że Jugosławia „nie jest zainteresowana problemem imigracyjnej siły roboczej". W głosowaniu Zgromadzenie ONZ przyjęło 45 głosami przeciwko 6-ciu rezolucję brytyjską, przekazującą sprawę do Międzynarodowego Biura Pracy.

Chińska Armia Ludowa zbliża się do Czung-Kingu

N. JORK (PAP). Oddziały Chińskiej Armii Ludowej w szybkim tempie zbliżają się od północo - wschodu i południa do obecnej stolicy Kuomintangu — Czung - Kingu. W Czung - Kingu panuje panika i chaos. Według doniesień korespondentów amerykańskich władze kuomintangowskie czynią przygotowania do ewakuacji Czung - Kingu.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z frontu południowo - zachodniego, że Chińska Armia Ludowa wyzwoliła Kweiyang, stolicę prowincji Kweiczou. W ten sposób południowo - zachodnie prowincje Chin, gdzie resztki sił kuomintangowskich usiłowały wznowić walkę pozycyjną zostały przecięte na dwie części. Zajęte miasto stanowi ważny węzeł komunikacyjny, od którego prowadzi m. in. linia kolejowa w kierunku Czung - Kingu. Liczy ono około 130 tys. mieszkańców i posiada liczne zakłady przemysłowe.

Ponadto Chińska Armia Ludowa zajęła ostatnio 16 miejscowości we wschodniej i środkowej części prowincji Kweiczou. Rozbite wojska Kuomintangu cofnęły się pospiesznie na zachód.

Równocześnie donoszą o dalszych szybkich postępach Chińskiej Armii Ludowej w prowincji Szeczuan, gdzie wyzwolono wiele miejscowości.

W Niemczech zachodnich rośnie opozycja przeciwko Adenauerowi

BERLIN (PAP). Wzrastająca opozycja w partiach i w społeczeństwie zachodnio - niemieckim przeciwko adenauerowskiej polityce całkowitego oddania się na usługi protektorów i kapitalistów amerykańskich wywołała poważne zaniepokojenie w „rządzie" w Bonn.

Najświeższym przykładem tego jest instrukcja Adenauera, zakazująca odbycia się w miejscowości Rengsdorf k. Neuwied (Zachodnie Niemcy) ogólno - niemieckiej konferencji tzw. koła z Nauheim. Konferencja tego koła, któremu przewodzi prof. Noack, miała być poświęcona w pierwszym rzędzie zagadnieniu jedności Niemiec.

W związku z tym zakazem, członkowie oddziału Towarzystwa Jedności Niemiec w Stuttgardzie ogłosili deklarację, stwierdzającą z naciskiem, że Niemcom ze wszystkich stref okupacyjnych przysługuje bez względnie prawo kontaktowania się i wspólnego szukania dróg, celem wyjścia z obecnej sytuacji, jaka wytworzyła się na skutek rozbijackiej polityki przywódców reakcji zachodnio - niemieckiej.

Postępowa prasa berlińska podkreśla wzrastający chaos w partiach zachodnio - niemieckich. Pod naciskiem szerokich mas doszło do poważnego rozłamu w obozie socjal - demokratów (SPD) a ostatnio Unii chrześcijańsko społecznej (CSU) oraz do ostrych konfliktów pomiędzy zwolennikami Adenauera i Schumachera.

Wspaniałe osiągnięcia gospodarki planowej w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W czechosłowackim Zgromadzeniu Narodowym wygłosił dłuższe przemówienie przewodniczący Państwowego Urzędu Planowania Dolansky, który przedstawił osiągnięcia planowej gospodarki czechosłowackiej oraz wskazał na zadania, stojące przed nią w przyszłości.

Obecnie socjalistyczny sektor przemysłowy w gospodarce narodowej odgrywa decydującą rolę i stanowi 97 proc. ogólnej produkcji przemysłowej.

Dolansky podkreślił, że naród czechosłowacki może poszczycić się wielkimi osiągnięciami dzięki planowej gospodarce. Wskaźnik produkcji przemysłowej wynosi 117,2 w porównaniu z r. 1937, a budowy maszyn — 140,9. Wzrosło poważnie wydobycie węgla kamiennego i brunatnego. Produkcja stali zwiększyła się o 22 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym.

W odbudowie gospodarczej państwa zwrócono szczególną uwagę na Słowację, zaniedbaną w okresie rządów kapitalistycznych. W kraju tym, dzięki planowej gospodarce, doprowadzono do dwukrotnego wzrostu produkcji przemysłowej w porównaniu z 1937 r.

W zakończeniu Dolansky podkreślił, że naród czechosłowacki uzyskał tak dobre wyniki w pierwszym rzędzie dzięki bezinteresownej pomocy ze strony Zw. Radzieckiego.

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

BUDOWA OBSERWATORIUM NA KRYMIE

MOSKWA. W szybkim tempie kończy się budowę centralnego obserwatorium astronomicznego Akademii Nauk ZSRR, które powstaje na Krymie na miejscu zniszczonego przez hitlerowców Obserwatorium Simejskiego.

W obserwatorium znajduje się już wiele przyborów i instrumentów obserwacyjnych, które stanowią ostatnie zdobycze radzieckiej techniki optycznej.

REJS NA WODY ANTARKTYDY

MOSKWA. Jak informuje prasa moskiewska, radziecka flota wielorybnicza „Sława" odbywa swój czwarty rejs na wody Antarktydy.

Flotylla radziecka przepłynęła przez Cieśninę Gibraltarską i wpłynęła już na wody Oceanu Atlantyckiego. Flotę wielorybniczą prowadzą znani radzieccy kapitanowie — A. Purgin, P. Zarwa, D. Titłow, L. Harczenko, G. Fonariow, I. Niewierow i I. Chorzewski.

Statki flotylli „Sława" wyposażone są w doskonałe przyrządy do połowu wielorybów i nowoczesne harpuny. Flotylla radziecka wpłynie na wody Antarktydy w pierwszych dniach grudnia.

NOWE UCZELNIE W STALINGRADZIE

STALINGRAD. Odbudowano całkowicie i oddano do użytku szereg wyższych uczelni, między in. Instytut Mechanizacji Rolnictwa, Instytut Pedagogiczny i Instytut Medyczny. Na fakultetach tych instytutów kształcą się nowe, młode kadry radzieckiej inteligencji.

Stalingrad rozbudowuje się, jako wielki ośrodek przemysłowy i naukowy.

PRODUKCJA MASZYN DO WYRĘBU WĘGLA

MOSKWA. Zakończony został I etap ogłoszonego przez Radę Ministrów ZSRR konkursu na najlepsze kombajny węglowe (maszyny do mechanicznego wyrębu węgla) oraz na maszyny do ładowania węgla.

W konkursie, który wywołał zrozumiałe zainteresowanie wzięły udział setki pracowników instytutów naukowo-badawczych, inżynierów i techników. Do konkursu przedstawiono 60 projektów kombajnów węglowych, maszyn do ładowania węgla i świdrów węglowych. Prace te są cennym wkładem do wprowadzanej przez Związek Radziecki całkowitej mechanizacji prac w kopalniach.

Jury konkursu przyjęło 8 kombajnów węglowych, 3 maszyny do ładowania węgla i 4 świdry i poleciło rozpoczęcie produkcji tych nowych agregatów.

Nowe maszyny zwiększą wielokrotnie wydajność pracy i ułatwią w poważnym stopniu pracę górników.

Odbudowa Starego Miasta w Warszawie

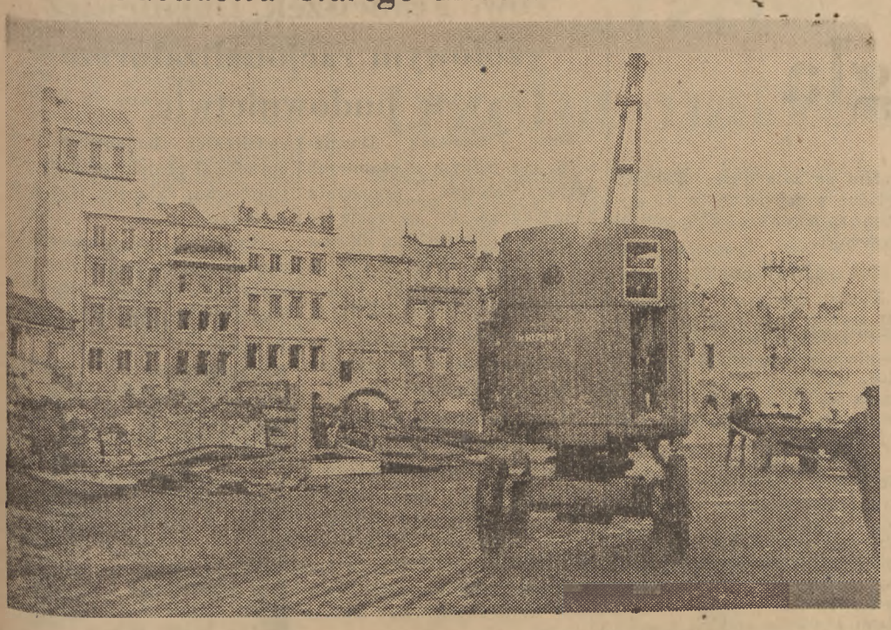

Rynek Starego Miasta w Warszawie szybko zmienia oblicze Odbudowano już zabytkową kamienicę „Pod Murzynkiem", w której mieścić się będzie muzeum miasta Warszawy. Na zdjęciu fragment rynku Foto AR

Tydzień na arenie świata

J. Starec

W ONZ uderzono w stół — odezwały się nożyce. Wyszyński wysunął konkretne propozycje utrwalenia pokoju, piętnując przy tym podżegaczy wojennych — a ci się odezwali. Na pierwszy ogień wysłali trójkę parobków od brudnej roboty. Wystąpił więc pan Czian z kliki kuomintangowskiej, która nie mając już nic do powiedzenia w Chinach, wyzyskuje ostatnie okazje przemawiania w ONZ. Zabrał głos przedstawiciel ateńskich faszystów, dla których utrwalenie pokoju oznaczałoby w ostatecznym rachunku utratę posad. No, a przede wszystkim zaprodukował się godny odpowiednik tych kreatur — pan Dżilas z kliki titowskiej.

Nie trudno się domyśleć, że panowie ci potępili propozycje Związku Radzieckiego — zmierzające do zawarcia paktu pięciu mocarstw, celem utrwalenia pokoju.

„...aby wyrzekły się suwerenności"

Przywykliśmy do niewybrednych wymysłów, składających się na wystąpienia przedstawicieli dyplomacji amerykańskiej i rozmaitych jej ekspozytur. Niepohamowana wściekłość, cechująca te wystąpienia, ma zrozumiałe powody.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że propozycje radzieckie w sprawie paktu pięciu, jak i w sprawie kontroli energii atomowej, spotkały się z aprobatą szerokich mas w państwach zachodnich.

Przyznają to pośrednio różne pisma prawicowe. Tak np. „Glasgow Herald" pisze:

„Wyszyński obarcza Zachód całym ciężarem odpowiedzialności za odrzucenie swej rzeczywiście atrakcyjnej propozycji".

Trudno, aby było inaczej, skoro państwa imperialistyczne potwierdzają swymi posunięciami zarzuty, skierowane przeciwko nim przez opinię demokratyczną. Wniosek złożony wspólnie w ONZ przez Stany Zjednoczone i W. Brytanię, nawołuje wszystkie narody,

„aby wyrzekły się, gdy zajdzie tego potrzeba, suwerenności państwowej na rzecz międzynarodowej kontroli energii atomowej".

Nie trzeba być wielkim politykiem, by wiedzieć, jak Anglosasi rozumieją „kontrolę międzynarodową". Gdyby chcieli być szczerzy, to w nowych wydaniach encyklopedii określiliby to pojęcie mniej więcej tak: „Nowość techniki amerykańskiej. Teatr marionetek, w których figurki automatycznie podnoszą rękę za pociągnięciem sznurka przez amerykańskiego impresario".

Imperialiści potwierdzają, że plan ich godzi w suwerenność narodów. Tylko, że apetyty amerykańskie zasłaniają wstydliwie pod szyldem „kontroli międzynarodowej".

„Brudna afera dywidend"

Ci, którzy naprawdę rządzą Ameryką — opracowali ostatnio — w porozumieniu z niemieckimi magnatami przemysłowymi plan, godny najlepszych tradycji Wall Street. Plan ten znalazł gorącego propagatora w osobie Adenauera, marionetkowego „premiera" Niemiec zachodnich.

Bo o co chodzi?

„Vereinigte Stahlwerke", kontrolujące 40 proc. produkcji i stali Niemiec zachodnich, zostały uruchomione jedynie częściowo. Plan amerykańskich i niemieckich rekinów polega na pełnym odbudowaniu tych zakładów przez kapitał amerykański.

Oczywiście, plan taki uśmiecha się hitlerowskim przemysłowcom. Zapewnia im udział w zyskach z odbudowanych przedsiębiorstw, a jednocześnie przyspiesza odbudowę potencjału wojennego kadłubowej „IV Rzeszy".

Dla amerykańskich kapitalistów plan ten stanowi dalszy, poważny krok w opanowaniu gospodarki europejskiej i przygotowaniu Niemiec zachodnich do roli odskoczni agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Wobec niepokoju, jaki plan ten wywołał w narodzie francuskim, Adenauer zaproponował „cudowne lekarstwo", które ma ponoć dać gwarancje, że zwiększony potencjał wojenny Trizonii nie będzie zagrażał Francji. Zaproponował mianowicie, by kapitaliści francuscy stali się współakcjonariuszami niemieckiego koncernu stalowego.

I to nazywa się w języku międzynarodówki kapitalistycznej „współpracą francusko - niemiecką".

O „współpracy" tej pisze francuski „Combat":

„Rzekoma współpraca między narodem francuskim i niemieckim... staje się brudną aferą dywidend dla przemysłowców, a przede wszystkim dla przemysłowców amerykańskich".

Przywódca komunistów w Niemczech zachodnich, Max Reimann, ironicznie stwierdził:

„Rząd (zachodnio - niemiecki) związał się z 200 bogatymi rodami Francji i to nazywa się teraz „uwzględnianiem wymogów bezpieczeństwa, stawianych przez naród francuski".

Szach — mat Anglii

Prywatny samolot Trumana przywiózł do Waszyngtonu szacha perskiego. Dostojnego gościa i jego świtę powitał na lotnisku sam Truman w otoczeniu swego gabinetu. Prasa amerykańska rozpływa się w pochwałach na cześć gości. Z niektórych artykułów dowiadujemy się, że Persja ma największe zasługi (rzecz jasna — obok Stanów Zjednoczonych) w wygraniu ostatniej wojny. Inne gazety uświadamiają tych, którzy jeszcze o tym nie wiedzieli, że szach perski i jego rząd — to obrońcy cywilizacji (wydawca jednego z dzienników perskich został ostatnio aresztowany pod ciężkim zarzutem („propagowania ideologii marksistowskiej"). Toteż szach ma odbyć konferencję m. in. z szefem sztabu USA, generałem Brandley'em.

Ale są też gazety, które piszą do rzeczy. „New Jork Journal and American" wyjaśnia, że Stany Zjednoczone dążą do utrzymania poważnych sił morskich i lotniczych w Zatoce Perskiej i zamierzają

„wziąć na siebie odpowiedzialność za obronę ogromnych koncesji naftowych na Środkowym Wschodzie".

Jeśli do tego dodać ostatnią wizytę indyjskiego premiera Nehru w Waszyngtonie i niezadowolenie, jakie wizyta ta wywołała w Anglii, (doszło do kilku interpelacji w parlamencie) można zrozumieć wiele rzeczy. Resztę dopowie nam miarodajny dla opinii Wall Street, biuletyn „Foreign Import", który w październiku br. lakonicznie jak przystało na businessmanów — stwierdził:

„Stany Zjednoczone mogą zastąpić Wielką Brytanię, jako generalny dostawca na rynki Środkowego Wschodu i Indii".

De Gasperi w opałach

Chłopi włoscy przy poparciu Generalnej Konfederacji Pracy odnieśli zwycięstwo nad policją reakcyjnego rządu chadeckiego. Salwy z karabinów przeciw biedocie chłopskiej, która zajmowała leżące odłogiem grunty obszarnicze, stały się zjawiskiem codziennym w zamerykanizowanym królestwie de Gasperi'ego. W końcu rząd musiał jednak ulec presji mas ludowych.

Prasa prawicowa nie ukrywa istotnego znaczenia tego faktu. Profaszystowski „Giornale della Serra" stwierdza:

„Decyzja rządu nie została powzięta z przekonania, ale w obawie przed nowym, groźnym fermentem".

Organ Akcji Katolickiej „Quotidiano" przyznaje, że decyzja rządu jest oznaką słabości:

„Ustępstwa rządowe muszą być poczytywane za zwycięstwo włoskiej partii komunistycznej".

W warunkach ofensywy mas ludowych zrozumiały jest manewr prawicowego socjalisty, Saragata, który chcąc utrzymać resztki wpływów, uznał za stosowne wystąpić z niepopularnego rządu. Drobne grupki prawicowych „socjalistów", którzy marzyli kiedyś o rozbiciu jednolitofrontowej partii socjalistycznej Nenni'ego, rozdrabniają się — omalże na atomy i wzajemnie się żrą. W przypływie rozdrażnienia, jeden z nich — Silone, określił Saragata następującymi słowy:

„Saragat przemawia tonem funkcjonariusza kolonialnego, który stara się przedstawić w najgorszym świetle w oczach „mocarstwa wykonującego protektorat" współzawodniczących z nim tubylców".

Udało mu się. Charakterystyka dotyczy nie tylko Saragata, ale stosunków w krajach marshallowskich w ogóle.

Stalingrad

Jerzy Winnicki

W dniu 19 listopada mija 7 lat od chwili rozpoczęcia ofensywy pod Stalingradem, zakończonej klęską armii hitlerowskiej.

*

Ofensywa, jaką rozpoczęli Niemcy latem 1942 r. na południowym odcinku frontu wschodniego, miała mieć w myśl planów sztabu armii hitlerowskiej rozstrzygające znaczenie w toczących się zmaganiach wojennych.

Chcieli oni zebrać wszystkie korzyści, jakie dawała im polityka odraczania bez końca drugiego frontu, uprawiana przez Churchilla i imperialistyczne koła na zachodzie, pragnące rozprawić się ze Związkiem Radzieckim rękami Hitlera.

Podstawowym celem ofensywy niemieckiej 1942 r. było okrążenie Moskwy od wschodu i przecięcie szlaków komunikacyjnych, którymi szły dostawy dla Armii Radzieckiej z fabryk Uralu i Syberii.

I oto na drodze wojsk hitlerowskich wyrósł Stalingrad. Miasto - bohater. Miasto które w roku 1918 stało się nadwołżańską warownią Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Faszyści niemieccy nie spodziewali się wielkiego oporu w Stalingradzie. Liczyli, że szybko zajmą miasto. Później Goering i Goebbels musieli wyznaczać coraz to nowe terminy zdobycia Stalingradu.

Ze zdobyciem tego miasta Niemcy wiązali wielkie nadzieje. „Zajęcie Stalingradu — wrzeszczał Hitler — stanie się olbrzymim sukcesem... Żadna siła nie zdoła nas stamtąd wyprzeć". Niedoszły zdobywca rachował już przyszłe łupy.

Ale Stalingradu broniła bohaterska 62 armia generała Czujkowa, bronili robotnicy Stalingradzkiej Fabryki Traktorów, broniła patriotyczna ludność. Olbrzyma armia hitlerowska nie zdobyła Stalingradu, nie zdołała przedrzeć się na drugi brzeg Wołgi.

Wówczas to w Naczelnym Dowództwie Armii Radzieckiej dojrzał stalinowski plan przejścia od obrony Stalingradu do ofensywy i zadania armii hitlerowskiej decydującego ciosu na przedpolach Stalingradu. „Od wyniku tej bitwy — głosił rozkaz towarzysza Stalina — zależy los państwa radzieckiego, wolność i niepodległość naszej Ojczyzny". Historia udowodniła, że wynik tej bitwy przyniósł również wolność i niepodległość dziesiątkom milionów ludzi, należących do innych narodów.

Stalingrad stał się jedną z pochodni oświetlających ludzkości drogę do wolności i postępu.

Naczelne dowództwo powierzyło przeprowadzenie operacji stalingradzkiej najwytrawniejszym dowódcom Armii Radzieckiej, na czele których stanęli: marszałek artylerii Woronow, jako przedstawiciel Kwatery Głównej Dowództwa Naczelnego i generał-pułkownik Rokossowski, jako dowódca wojsk frontu Dońskiego.

Dzieje walk pod Stalingradem wykazały niezrównane bohaterstwo żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej. Udowodniły również wyższość strategii radzieckiej i wspaniałe walory dowódców szkoły stalinowskiej. Stalingrad wykazał również wyższość ustroju socjalistycznego, który potrafił zapewnić armii wszystko, czego potrzeba jej było do walki. Armia Radziecka odniosła w tej bitwie zwycięstwo, które zadecydowało o losach wojny. Rozgromiła siły nieprzyjaciela, złożone z doborowych dywizji hitlerowskich, wyposażone w najlepszy sprzęt techniczny, dowodzone przez generałów i oficerów niemieckich, którzy mieli za sobą doświadczenia zwycięskich walk w Polsce, Belgii, Holandii, Francji i na Bałkanach.

W połowie września 1942 r. Armia Radziecka zatrzymała pod Stalingradem faszystowskie wojska niemieckie. 19 listopada przeszła do ofensywy, zmierzającej do okrążenia i zniszczenia wojsk niemieckich. W dniu 2 lutego 1943 r. o g. 16.30 sztab frontu Dońskiego przesłał Naczelnemu Dowódcy Sił Zbrojnych ZSRR tow. Stalinowi, raport bojowy, w którym zameldował: „Wykonując Wasz rozkaz, wojska frontu Dońskiego zakończyły dnia 2 lutego 1943 r. o godz. 16.00 operacje, mające na celu rozgromienie i zniszczenie okrążonego pod Stalingradem ugrupowania niemieckiego". Raport wyliczał szczegółowo rodzaje i numery oddziałów wchodzących w skład rozbitych 22 dywizji, przeszło 300-tysięcznej armii hitlerowskiej i podawał, iż w liczbie 91.000 jeńców wziętych do niewoli znajduje się 2.500 oficerów i 24 generałów.

„Aby wyrobić sobie pojęcie o rozmiarach tej niebywałej w historii bitwy, która rozegrała się na polach Stalingradu — powiedział tow. Stalin w referacie wygłoszonym w dniu 6 listopada 1943, w przeddzień 26-ej Rocznicy Rewolucji Październikowej — *trzeba wiedzieć, że po zakończeniu bitwy stalingradzkiej, zebrano i pochowano 147.200 zabitych niemieckich żołnierzy i oficerów oraz 46.700 radzieckich żołnierzy i oficerów. Stalingrad stał się zmierzchem armii niemiecko - faszystowskiej. Po bitwie stalingradzkiej, jak wiadomo, Niemcy nigdy już nie mogli przyjść do siebie".*

Stalingrad stał się początkiem końca niemieckiej machiny wojennej i reżimu hitlerowskiego, Stalingrad rozwiał zdradzieckie nadzieje, jakie zachodnie koła imperialistyczne wiązały z przewidywaną klęską Armii Radzieckiej.

Naród polski jest dumny, że rola dowódcy zwycięskiej armii frontu Dońskiego przypadła synowi ludu polskiego, Konstantemu Rokossowskiemu. Naród polski jest niesłkonczenie wdzięczny Związkowi Radzieckiemu, że zwrócił Polsce tego bohaterskiego dowódcę, który we wspaniałej stalinowskiej szkole dowódców zdobył wysoki kunszt bojowy, ogromną stalinowską wiedzę wojskową, którą dziś ma możność przekazać Wojska Polskiemu, jako Marszałek Polski i Minister Obrony Narodowej.

PKB — agenda „Londynu" i agentura gestapo

Jerzy Rawicz

W podsumowaniu dyskusji na III Plenum KC PZPR, 18 listopada br. Przewodniczący KC PZPR, tow. Bolesław Bierut, zwrócił uwagę na rolę tzw. PKB, czyli „Polskiego Korpusu Bezpieczeństwa" organizacji utworzonej w czasie okupacji przez agenturę rządu „londyńskiego" specjalnie do walki z komunizmem. Sprawa PKB wypłynęła na Plenum w związku z osobą jednego z jego kierowników, nikczemnego „dwójkarza", prowokatora Lechowicza oraz jego grupy.

O PKB już raz dowiedziała się opinia publiczna w czasie procesu Doboszyńskiego. Warto przypomnieć, czym była ta ohydna, zaprzedańcza organizacja, dziecko nieprawego łoża hitlerowsko - sanacyjnego.

Trzeba w paru słowach powiedzieć o warunkach, w których został stworzony PKB.

„Czwórprzymierze" przeciw polskiej klasie robotniczej

Już od chwili klęski wrześniowej zamierzenia sanacyjnej sfory szły przede wszystkim w kierunku zabezpieczenia sobie władzy w Polsce po wojnie. W tym celu nastawiono cały aparat w kraju i za granicą na walkę z jedyną siłą, która mogła zagrozić sanacji w przyszłej Polsce, z zorganizowanymi masami robotniczymi, z ich najbardziej świadomą i prężną awangardą, polskimi komunistami. Sanacja pamiętała z lat przedwrześniowych, że nikt prócz klasy robotniczej nie mógł poważnie zagrozić jej panowaniu, że nikt prócz komunistów nie mógł poważnie zagrozić jej istnieniu.

Sanacja w walce tej znalazła sojuszników, którzy stanowili przed wojną burżuazyjną opozycję, a obecnie zjednoczyli się z nią na platformie antyrobotniczej, antykomunistycznej, antyradzieckiej. W Londynie zawarto „czwórprzymierze" między sanacją, endecją, PPS i Stronnictwem Mikołajczyka, mające zapewnić wyleniałym, ale nie rezygnującym ministrom i pułkownikom monopol na rządy w przyszłej Polsce. Nieważne i drugorzędne jest w tej sprawie, że formalnie biorąc, mówiono o organizowaniu się przeciw okupantowi i równie nieważne i drugorzędne jest, że każdy z partnerów „czwórprzymierza" usiłował „wykiwać" innych partnerów. Powtarzamy — zasadniczym kitkem, który zlepił te cztery ośrodki polityczne, wywodzące się ze wspólnego burżuazyjnego pnia, była nienawiść do Związku Radzieckiego, do komunizmu, strach przed masami robotniczymi i pragnienie utrzymania władzy.

Na tym tle rozwijała się również cała działalność agend „czwórprzymierza" w okupowanej Polsce. Na tym tle zrodziła się teoria „stania z bronią u nogi" i praktyka kierowania tej broni przeciw polskim robotnikom.

Różnymi kanałami realizowano tę praktykę, tworząc rozmaite organizacje i agendy, maskujące się na zewnątrz „patriotycznym" frazesem, a mające praktyczne zadanie walki ze wzrastającym w siły i proletariacką świadomość obozem czynnej walki przeciw okupantowi, z obozem, na którego czele stała PPR.

Szpicle i prowokatorzy funkcjonariuszami PKB

Jedną z takich właśnie (ale bynajmniej nie jedyną) agend londyńskiego „czwórprzymierza" był tzw. „Polski Korpus Bezpieczeństwa", do którego rekrutowano „swoich ludzi", tzn. przedwojennych „dwójkarzy", przedwojennych agentów i funkcjonariuszy policji itp. W szeregach PKB znalazło się również sporo „granatowych" policjantów, których jednak, ze względu na niepopularność w społeczeństwie, nie wysuwano na pierwszy plan. Na czele PKB stali zaufani „Londynu", przedstawiciele „czwórprzymierza".

Od 1943 roku jeszcze bardziej uwypukla się prawdziwa rola Korpusu, tak jak i innych analogicznych organizacji „Londynu". Wiąże się to z sytuacją na polu bitew. Decydująca o losach wojny klęska hitlerowców pod Stalingradem pozbawiła „londyńczyków" wielu złudzeń. Stawka na rozgromienie Związku Radzieckiego przez armię niemiecką zawiodła.

Współpraca z Gestapo i „Abwehrą"

W tych warunkach rozpoczyna się drugi etap działalności PKB, różnych „agencji antykomunistycznych", zresztą wszystkich krajowych przedstawicielstw „londyńskich" partii politycznych i dowództwa AK. Ten etap znamionuje coraz ściślejsza współpraca z okupantem, haniebne wysługiwanie mu się, jako mocniejszemu sojusznikowi w walce z polskimi robotnikami, z PPR, GL i tymi, którzy grupowali się wokół PPR.

W tym właśnie czasie na początku 1943 r., jak wiadomo z procesu Doboszyńskiego, nawiązuje się kontakt między dwójkarskim kierownictwem AK, a niemieckim wywiadem, tzw. „Abwehrą". Pełczyński konferuje z szefem gestapo Hannem, a Bór-Komorowski bywa na przyjęciach u hitlerowców w Krakowie. W tym właśnie czasie raz po raz padają ofiary spośród czołowych działaczy PPR i Gwardii Ludowej, mającej już duże sukcesy w walce z okupantem. Nie gestapo wyśledziło tych ludzi, ale właśnie przede wszystkim PKB wydawał ich hitlerowcom.

Agencja antykomunistyczna „czwórprzymierza" zbiera — jak wiemy z procesu Pużaka — materiały, dotyczące działalności PPR-owców i AL-owców dla użytku władz niemieckich. Równolegle PKB łowi PPR-owców i AL-owców na użytek „Abwehry" i Kripo (hitlerowskiej policji kryminalnej, której wielu funkcjonariuszy należało do PKB). Jeszcze inne organizacje „londyńczyków" robią to samo — odbywa się po prostu wyścig denuncjacji i prowokacji, wyścig wysługiwania się okupantowi i zdradzieckiego, haniebnego sprzedawania Polaków, walczących z hitlerowcami. To właśnie PKB może się „poszczycić" zawarciem potwornego układu z okupantem. Za zwolnienie jednego nieostrożnego „swojego człowieka", który dostał się do więzienia, wydawali gestapo sześciu komunistów.

Skutkiem działania agentów „dwójki" było zamordowanie tow. Nowotki przez prowokatora, areszt i zamordowanie tow. tow. Findera, Jasi Fornalskiej, areszt i zabójstwo tow. Janka Krasickiego. Skutkiem ich działania było zamordowanie wielu innych towarzyszy i postępowych działaczy.

Wzmacniać hart i czujność rewolucyjną

W świetle faktów, ujawnionych na Plenum przez tow. Bieruta jest jasne, w jaki sposób zdrajcy i prowokatorzy potrafili uderzać tak celnie i zadawać zorganizowanemu ruchowi robotniczemu dotkliwe ciosy. Stało się to wskutek płynącego z oportunizmu braku czujności i ślepoty politycznej towarzyszy, o których mówi uchwała KC. Zdrajcy i prowokatorzy, hitlerowscy zausznicy, wśród nich i Lechowicz, jeden z hersztów PKB, zdołali dzięki temu przeniknąć do Gwardii Ludowej, a potem uprawiać swą podłą, zdradziecką robotę w wyzwolonym kraju, do czasu ich zdemaskowania.

Taka była rola tzw. Polskiego Korpusu Bezpieczeństwa i pokrewnych agend londyńskiego „czwórprzymierza" w czasie okupacji.

Nauka z tego fragmentu dziejów prowokacji przeciw polskiemu ruchowi robotniczemu jest jedna, mówił o niej na Plenum Tow. Bierut — należy wzmacniać nieustannie czujność rewolucyjną i hart ideowy szeregów Partii.

Festiwal sztuk radzieckich i rosyjskich

Rozpoczęły się pokazy centralne świetlicowych zespołów artystycznych

W dniu 17 bm. nastąpiło w Warszawie uroczyste otwarcie miesiąca centralnych robotniczych pokazów artystycznych w ramach Festiwalu Sztuki Radzieckiej.

Otwierając popisy, wiceprzewodniczący CRZZ tow. T. Ćwik stwierdził: „Festiwal Sztuki Radzieckiej stał się wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym polskich mas pracujących. Przyczynił się on do podniesienia ideologicznego pracy świetlic robotniczych, wskazał zespołom nowe formy, wypełnił ich pracę artystyczną treścią socjalistyczną, przekonał szerokie masy o niewyczerpanych twórczych źródłach kultury radzieckiej i pogłębił przyjaźń z ZSRR".

„Festiwal Sztuki Radzieckiej — podkreśliła w następnym przemówieniu przedstawicielka KC PZPR tow. Siekierska Jadwiga — stał się najlepszym symbolem twórczej, wciąż pogłębiającej się przyjaźni między obu narodami. Czerpiąc z bogatego dorobku kultury radzieckiej, zapoznajemy się z głębokim humanizmem sztuk radzieckich, które są przepojone rewolucyjną pasją kształtowania nowego człowieka, budującego państwo socjalistyczne".

Pokazy centralne zainaugurował zespół teatralny Zakładów Przemysłowych H. Cegielskiego w Poznaniu, który wystąpił z inscenizacją powieści Maksyma Gorkiego „Matka".

Na zdjęciu Stanisław Skwarnicki, w roli Pawła i Władysław Andrzejewski ja ko Nachodka w sztuce M. Gorkiego „Matka"

Górnicy przodujących kopalń soli u tow. wicepremiera Minca

Ostatnio bawiła w Warszawie stuosobowa delegacja górników z kopalni soli Wapno pow. Wągrowiec i żupy solnej w Inowrocławiu. Delegacja przywiozła meldunki o przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego.

Kopalnia w Wapnie jest jedną z najmłodszych kopalń soli w Polsce i obecnie daje największy procent wydobycia. Plan 3-letni wykonała w dniu 29 października 1949 r.

Żupa solna w Inowrocławiu wydobywa sól metodą warzenia. Załoga jej może pochlubić się wysokimi osiągnięciami produkcyjnymi. Średnia wykonania normy oblicza się tu na 125 — 130 proc. Żupa w Inowrocławiu wykonała plan 3-letni w dniu 12 listopada 1949 r.

Przedstawiciele obu zakładów w czasie pobytu w Warszawie byli przyjęci przez wicepremiera tow. Hilarego Minca i przez ministra górnictwa i energetyki tow. Ryszarda Nieszporka.

*

Tow. Minc słucha krótkiego meldunku o wykonaniu planu 3-letniego przez Państwowy Monopol Solny, a potem zaprasza górników:

— Siadajcie, pogadamy.

Nie trzeba zachęcać górników do opowiadania o ich pracy i życiu. Tyle jest spraw w kopalni, a łatwiej mówić o nich, niż opisywać je w sprawozdaniu.

Rozmowa górników z wicepremierem tow. Mincem ciągnie się długo. Górnicy mówią obszernie o swych warunkach pracy i o zaopatrzeniu ich w żywność i produkty przemysłowe, o trzodzie chlewnej, którą hodują masowo i mają kontraktować, a także o braku lekarza w Wapnie. O rozdzielaniu ubrań ochronnych i o tym, że w przyszłym roku powstanie w Wapnie Dom Kultury, o ostatnim pomyśle górników z Wapna, którzy zaczęli skupywać ziemię od okolicznych bogaczy wiejskich, aby zbudować przy kopalni osiedle mieszkaniowe, gdyż w tej chwili górnicy rozproszeni są po wsiach i droga do pracy trwa zbyt długo.

Najstarszy z delegatów — wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników (Oddział w Inowrocławiu), tow. Walenty Żmudziński z Wapna, tak kończy rozmowę:

— Staraliśmy się dotąd pracować jak najlepiej. Ale teraz chcemy się jeszcze bardziej podciągnąć, żeby plan 6-letni wykonać jeszcze szybciej i dokładniej niż 3-letni. (K. Wig)

Młodzi konstruktorzy

Liceum Lotnicze w Warszawie kształci młodych konstruktorów i techników lotniczych. Po trzech latach nauki absolwenci otrzymują tytuł technika. W programie mieści się modelarstwo lotnicze. Modele zrobione przez uczniów liceum, osiągnęły duże sukcesy w ogólnopolskich zawodach modeli latających. Na zdjęciu praca w modelarni liceum

Foto Film Polski

W szczecińskim porcie

Ci od dźwigów i węgla

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Przed wojną był ślusarzem. Po wyzwoleniu tak się złożyło że osiadł w Szczecinie. To zadecydowało o dalszej drodze życiowej. Najpierw był dźwigowym, później wysunięto go na zmianowego ruchu. Dziś powierzają mu bardzo odpowiedzialne stanowisko kierownika referatu technicznego.

Młodzi „starzy" portowcy

Wielu takich Linowskich zetknęło się po wojnie po raz pierwszy z pracą w porcie. Wielu tak, jak Linowski przeszło drogę awansu w pracy, której uczyli się od podstaw, „na gorąco", w codziennej praktyce. Polubili tę swoją nową pracę i jeśli dziś spytać czy już się przyzwyczaili — odpowiadają: „nam się wydaje żeśmy byli tu ciągle". Z nas już starzy portowcy.

Starzy portowcy z kilkuletnim doświadczeniem sprawili, że port szczeciński ciągle się rozrasta, że powstają nowe nabrzeża, i potężna stocznia, że zwiększa się przeładunek węgla (węgiel stanowi tu 70 proc. wszystkich przeładunków).

Nie dość na tym — wygrywają nawet współzawodnictwo pracy z tak doświadczonymi wygami, jak zespół Gdyni i Gdańska.

A to nie przyszło zbyt łatwo. Nie chodziło o ilość. Ilość bowiem przeładunków zależy ściśle od tonażu stojących w porcie statków — nie załadujesz więcej niż statki pomieszczą.

Można jednak było walczyć o coś innego. O obniżenie kosztu przeładunku jednej tony i skrócenie postoju statku w porcie. I to się szczecinianom całkowicie udało.

W Dziale Przeładunków Morskich CZPPW średni przeładunek na 1 pracownika fizycznego dzięki współzawodnictwu i wprowadzanym ulepszeniom ciągle wzrastał i jeśli przyjmiemy tonaż przeładunku w styczniu za 100, to w lipcu wynosił już 124, w sierpniu — 138, we wrześniu 162.

Przeciętny koszt przeładunku tony towaru spadł z 320 zł w styczniu do 221 zł we wrześniu. Dzięki temu średni zarobek dzienny wzrósł z 677 zł do 910 zł.

Dlatego też planowany postój statku przekręcają z reguły szczecińscy portowcy „do góry nogami". Chociażby przykład „Sołdka". Przygotowano go do pierwszego rejsu, przycumowano do nabrzeża i po obliczeniach przeznaczono 93,5 godzin na załadunek. „Sołdek" był już załadowany w 19 godzin, a więc o 77,5 godzin wcześniej.

„Mój port"

Kiedy dźwigowy Grodecki czy trymer Buła zamiast „nasz port" mówią często „mój port" — nie widzą w tym żadnej różnicy. Grodecki wie tylko, że praca we „własnym" porcie zobowiązuje go do myślenia nad jej ulepszeniem.

I dlatego Grodecki nie tylko siedział w kabinie dźwigu i poruszał odpowiednimi dźwigniami, ale zastanawiał się przy tym nad niesfornym wagonem, który podparty deskami kruszył często te nietrwałe zapory i przesuwał się pod chwytakiem. Popychacze klęli i znów podpierali koła wagonu.

Grodecki głowił się nad solidnym i prostym jednocześnie sposobem umocowania wagonu. I tak powstał „bucik" hamulcowy, którego używa się już na wszystkich nabrzeżach. Wycięty kawał żelaza chwyta mocno koło i szynę, trzymając „na cement", cały wagon. Koszt „bucika" wynosi zaledwie 700 zł, a można przy nim zaoszczędzić rocznie około 75 tys. zł.

Trymer Buła uważany jest za jednego z najlepszych w porcie, nie chce jednak tego pierwszeństwa zatrzymać wyłącznie dla siebie.

— Dajcie mi — powiedział ośmiu chłopa na statek, ja ich nauczę jak można szybko roztasować węgiel a oni później p ierują już swoimi grupami.

Zaraźliwy ruch pomysłów i ulepszeń ogarnął cały port.

Jabłoński razem z Zawadzkim skonstruowali wózek-pomost, który można używać zamiast kłopotliwych rusztowań przy remontach dźwigów. Antonowicz, Kwiatkowski i Lajpold wymyślili mechanizm do otwierania chwytaka dźwigu na różnych wysokościach, Szulc zaoszczędził 650 tys. zł na zastosowaniu specjalnych kabli elastycznych do zasilenia prądem dźwigowych szyn ślizgowych.

Trójka kolegów: Jabłoński, Urbański i Głusk, czułaby się bardzo nieswojo, gdyby co miesiąc nie zgłosiła przynajmniej drobnego ulepszenia.

Troska o pracowników

W samym tylko CZPPW zgłoszono od początku roku około 80 pomysłów racjonalizatorskich, z czego przeszło 25 jest już w użyciu.

Tak wspaniałe wyniki młodego ruchu zawdzięczać należy nie tylko temu, że to „ich port", ale także i trosce, jaką się roztacza nad pracownikami szczególnie zaś racjonalizatorami. Projekty pomysłów nie śniedzieją w biurkach, na premie nie trzeba długo czekać. Z ulepszeń kolegów szczecińskich korzystają portowcy Gdańska i Gdyni.

Dwie piękne dzielnice willowe w Zdrojach i Dąbiu zajmują wyłącznie fizyczni pracownicy portowi. CZPPW przeznaczył na remont zniszczonych domków przeszło 70 miln. zł z akcji socjalnej.

ANATOL RYSZCZUK

Małorolni chłopi przodują w opłatach podatku gruntowego

Termin wpłat gotówkowych drugiej raty podatku gruntowego i wkładów na Spółeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa upłynął z dniem 1 listopada br. W związku z tym Główny Pełnomocnik Rządowy do Spraw Podatku Gruntowego — Edwin Chmurzyński udzielił Polskiej Agencji Prasowej wywiadu, w którym omówił dotychczasowy stan wpłat należności podatkowych, SFOR i innych i współzawodnictwo chłopów w spłacaniu podatków.

Wysokość wpłat podatku gruntowego, wymierzonego w gotówce, wg. stanu na dzień 1.XI br., w skali krajowej wynosi 90 proc. Pobór podatku gruntowego, wymierzonego w zbożu, przebiega zgodnie z planem. Wg. stanu na dzień 1.XI br. podatnicy dostarczyli 32 proc. ogólnego wymiaru, reszta dostarczona będzie w listopadzie br.

Realizacja wkładów oszczędnościowych, które płacą gospodarstwa o wyższej przychodowości, wyniosła na 1.XI br. przeciętnie 73 proc.

Ulgi dla płatników

W roku bieżącym rolnicy korzystali przy wpłatach z wielu ulg, jak: ulgi dla rodzin o licznym potomstwie dla gospodarstw nawiedzonych klęskami, i likwidujących kilkuletnie odłogi itp. Wysokość tych ulg sięga w niektórych województwach 20 proc. globalnego wymiaru. W br. wyprowadzono ponadto ulgi dla gospodarstw, wchodzących do spółdzielni produkcyjnych.

Rolnicze spółdzielnie wytwórcze i rolnicze zespoły spółdzielcze opłacały podatek, wynoszący 3,5 proc. podstawy opodatkowania, a członkowie zrzeszeń uprawy ziemi korzystali z 30 proc. ulgi od pełnego wymiaru. Chłopom, wstępującym do spółdzielni produkcyjnych, obniżono w tym roku II ratę podatków i wkładów oszczędnościowych o 50 proc.

Wprowadzono również system ulg za dostawę trzody chlewnej i premii za przychówek bydła.

Rozwój akcji społecznego oszczędzania

W społecznym oszczędzaniu, poza obliczaniem wpłat na Fundusz Ziemi, odliczane są w tym roku składki od umów ubezpieczeniowych na życie. Niezależnie od nich, podatnicy korzystają z ulg i udogodnień w sposobie spłaty swych należności.

Wszyscy uczestnicy Funduszu Oszczędnościowego, otrzymali w tym roku częściowy zwrot wkładów w wysokości 5 proc. stanu oszczędności. Niezależnie od tego znacznie wyższe kwoty wypłacono tytułem tzw. zwrotów losowych, jak na rodziny dziecka, kalectwo, śmierć najbliższego członka rodziny, czy kształcenie dzieci poza miejscem zamieszkania.

Współzawodnictwo w przedterminowym wpłacaniu podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych, objęło w końcu października br. ok. 23 wszystkich gmin i gromad.

Przodują małorolni

Pierwsze przystąpiły do niego gromady, składające się z chłopów mało i średniorolnych. Współzawodnictwo objęło również wpłaty ubezpieczeń, należności bankowych, rat na Fundusz Ziemi itp. Dzięki współzawodnictwu wiele gmin i gromad wpłaciło podatek i wkłady oszczędnościowe przed terminem.

W późniejszym okresie duży wpływ na przyspieszenie wpłat wszystkich należności miały zobowiązania podjęte dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego.

We wpłatach należności przodują gospodarstwa mało i średniorolne, które w większości wniosły swoje należności przed terminem. Natomiast gospodarstwa bogatsze tradycyjnie zalegają z wpłatami. Mało i średniorolni chłopi rozumiejąc klasowy charakter polityki podatkowej i kredytowej oraz doceniając znaczenie terminowego regulowania należności dla planowej gospodarki finansowej kraju, na masowych zebraniach domagali się ujawnienia opieszałych płatników i stanu ich zadłużenia wobec Skarbu Państwa, instytucji bankowych i in. i publicznie piętnowali aspołeczne stanowisko bogaczy.

Ubiegłe dwa lata urodzaju znacznie podniosły dochodowość gospodarstw rolnych i ich zdolność płatniczą, toteż opieszałość bogatych chłopów ma źródło tylko w ich złej woli.

Gromady przodujące w realizacji podatku gruntowego i innych zobowiązań premiowane są w formie dotacji na elektryfikację, radiofonizację oraz na cele kulturalne.

Na premiowanie gromad przewiduje się wypłacenie 250 miln. zł.

Tow. Franciszek Durniewicz czołowym racjonalizatorem w budownictwie

Tow. Franciszek Durniewicz jest jednym z czołowych racjonalizatorów przemysłu budowlanego. Po powrocie do kraju z hitlerowskich obozów koncentracyjnych przystąpił do pracy w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym Oddz. 2 w Warszawie, przy odbudowie 5-piętrowego gmachu Ministerstwa Komunikacji.

Wtedy to po raz pierwszy zastanowił się tow. Franciszek Durniewicz nad możliwością usprawnienia, racjonalizacji pracy. Po naradach z towarzyszami i zawiłych obliczeniach, skonstruował on dźwig do podnoszenia belek i innych ciężarów, wciąganych na wyższe kondygnacje.

To był jego pierwszy pomysł, który wydatnie przyśpieszył podawanie materiałów na miejsce bezpośredniej budowy i w dużym stopniu zamienił pracę ręczną na pracę mechaniczną.

Następnym poważnym wynalazkiem tow. Durniewicza było skonstruowanie specjalnego bębna do przesiewania różnych materiałów budowlanych, jak żwir, piasek itd. Jeden taki bęben zaopatrywał w materiał 20 murarzy.

Przy odbudowie Politechniki Warszawskiej, tow. Franciszek Durniewicz skonstruował windę do wciągania na piętra ciężkich części żelaznych i wzorując się na doświadczeniach radzieckich budowniczych — opracował projekt przenośnych rusztowań, dających wielką oszczędność czasu.

Wszystkie usprawnienia i wynalazki tow. Durniewicza zostały zatwierdzone i wprowadzone na większych budowach w całym kraju.

— Postęp techniczny w naszym socjalistycznym budownictwie — mówi tow. Franciszek Durniewicz — może być, według mnie, osiągnięty w głównej mierze poprzez rozwój racjonalizacji robotniczej, poprzez upowszechnianie wynalazków robotniczych, poprzez wprowadzenie ruchu racjonalizatorskiego w każdym zakładzie pracy. (ts).

SPORT

Przed meczem szermierczym Polska — Węgry

W piątek wieczorem wyjechała do Budapesztu reprezentacja szermierza Polski, składająca się z 7 zawodników, 5 zawodniczek oraz 2 osób towarzyszących — sędziego Frydrycha i trenera Kevey'a. Drużyna polska rozegra w Budapeszcie mecz międzypaństwowy z reprezentacją Węgier w trzech rodzajach broni: w szabli i szpadzie oraz florecie kobiet. Oprócz oficjalnego spotkania, ekipa Polski rozegra jeszcze jeden mecz na Węgrzech, którego termin i miejsce zostaną ustalone z gospodarzami w Budapeszcie.

W szabli barwy polskie będą reprezentować: Fokt, Sobik, Wójcicki, Zabłocki; w szpadzie — Bach, Nawrocki, Zaczyk i Fokt; we florecie kobiet — Kurek, Markowska - Kwietniewska, Nawrocka, Skałanówna i Liszkowska.

Równocześnie z drużyną polską Węgrzy zaprosili do Budapesztu reprezentację Czechosłowacji. Gospodarze rozegrają mecz na dwóch frontach jednocześnie. Nic dziwnego. Taka potęga szermiercza jak Węgry — może sobie na to pozwolić. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że polscy szermierze są b. wysoko cenieni przez Węgrów. Świadczy o tym najlepiej skład drużyny, którą wystawiają przeciwko nam gospodarze. Jest to skład bardzo silny, najlepszy, jakim rozporządzają. Wygląda on następująco:

Szabla — Kovacs, Bercelly, Rajcsanyi, Versenyi;

szpada — Sakovits, Mesoly, Szekely, Baltazar;

floret kobiet — Elek, Zsabka, Horvath i Salyi.

Szczególnie silna jest drużyna szpadzistów i florecistek. Są to wszystko zawodnicy i zawodniczki o nazwiskach słynnych na cały świat — wielokrotni zwycięzcy olimpijscy, mistrzostw świata, Europy i Węgier.

— Jak tam będzie w Budapeszcie? — zapytaliśmy trenera Kevey'a, byłego olimpijczyka i jednego z najlepszych szermierzy węgierskich.

— Będzie bardzo ciężko. Rodacy moi wystawili przeciwko Polsce drużyny samych najlepszych. Np. florecistki: Ilona Elek — to dwukrotna mistrzyni świata i trzykrotna mistrzyni olimpijska: Zsabka i Horvath — to dwukrotne mistrzynie Węgier: Kovacs i Bercelly — to czołowi szabliści świata. Może nie jest po sportowemu mówić z góry o porażce— ale muszę stwierdzić, że szanse Polski na zwycięstwo są minimalne. Zaciętej walki spodziewam się w konkurencji kobiecej, gdyż Polki stanowią wyrównany zespół, bezwzględnie jeden z najlepszych w Europie.

Należy zdać sobie sprawę, że sport szermierczy uprawiany jest na Węgrzech masowo i ma świetne warunki rozwojowe. Duża liczba sal szermierczych, trenerów i popularność tego sportu wśród młodzieży przyczyniły się do tego, że Węgry są potęgą szermierczą.

Polska jest obecnie na najlepszej drodze do umasowienia sportu szermierczego i podniesienia jego poziomu. Coraz więcej młodzieży ćwiczy — i coraz lepsze są warunki do uprawiania sportu. Za kilka lat będziecie na pewno bardzo silni w tej dyscyplinie sportu — kończy trener Kevey.

(D)

Przesunięcie terminu zjazdu prasy sportowej

W związku z trudnościami technicznymi, termin Ogólnopolskiego Zjazdu Prasy Sportowej został przesunięty z 22 listopada — na czwartek 24 listopada br.

Miejsce zebrania i godzina — bez zmian.

Konferencje robocze GUKF ze związkami sportowymi

W dniu 19 bm. w Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej zakończył się cykl specjalnych konferencji roboczych z przedstawicielami 25 związków sportowych. Konferencje te, zorganizowane przez Dział Sportu GUKF rozpoczęły się 8 listopada br.

Na konferencjach poszczególne związki sportowe na podstawie wytycznych do Planu 6-letniego przedstawiły dane do planu pracy i preliminarza budżetowego na rok 1950.

Na konferencjach omawiano sprawy: administracji związków i personelu, kalendarza imprez, kongresów i zebrań, obozów i kursów, klasyfikacji zawodników, opieki nad kadrą reprezentacyjną, analizy preliminarza budżetowego na rok 1950 i współpracy między związkami a zrzeszeniami i organami terenowymi GUKF.

Z ramienia związków sportowych w konferencjach brali udział prezesi względnie wiceprezesi, sekretarze, kierownicy wydziałów organizacji i planowania oraz skarbnicy.

Konferencje dały wiele cennego materiału i niewątpliwie przyczynią się one do usprawnienia pracy związków w roku 1950 i do przejścia do planowej działalności na polu kultury fizycznej i sportu, w myśl wskazań Uchwały Biura Politycznego KC PZPR.

Dość królów! — Mamy republikę

W „Expressie Wieczornym" z dnia 17 listopada znajdujemy notatkę, zatytułowaną:

„KRÓL SĘDZIÓW" ZAPŁATA NA RINGU W ŻYRARDOWIE".

W treści, jako najważniejsza wiadomość, wybita na pierwsze miejsce, podane jest, że „spotkanie" prowadził „as sędziów" Zapłatka.

Chodzi o spotkanie Legia — Gwardia. O bokserach, uczestnikach tego spotkania — w wzmiance ani słowa!

Wydaje się, że taka niesmaczna reklama ob. Zapłatki jest niedźwiedzią przysługą dla niego, choćby był najlepszym sędzią bokserskim świata. „Król", „as" — to nie są przydomki które odpowiadały by naszemu pojmowaniu sportu również jeżeli chodzi o zawodników. Jeżeli natomiast nie pisze się ani słowa o zawodnikach, ale za to wyłącznie o arbitrze spotkania, to nie jest to najszczęśliwsze pojmowanie roli prasy sportowej

Załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus" podejmuje apel hutników hajduckich

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

W dniu wczorajszym w Zakładach Mechanicznych „Ursus" odbyła się wielka narada, na której załoga „Ursusa" postanowiła podjąć apel robotników i pracowników Hajduckiego Zjednoczenia Hutniczego w dziedzinie przyśpieszenia obiegu środków obrotowych. „Ursus" uzyska dzięki tej nowej, wyższej formie współzawodnictwa, dodatkowe miliony złotych oszczędności i większe efekty produkcyjne.

Olbrzymia hala montażu traktorów „Ursusa" przedstawiała niecodzienny widok. W przejściu między maszynami i rzędami montowanych traktorów ustawiono prowizoryczną trybunę. Wszędzie — tłumy robotników.

Do zebranej załogi przemówił w imieniu Rady Zakładowej jeden z najstarszych „ursusowców" tow. Mizerkiewicz. Wyjaśnił on w krótkich słowach, że natychmiast po wystąpieniu hutników hajduckich z inicjatywą przyspieszenia obiegu środków obrotowych, robotnicy „Ursusa" zwracali się kilkakrotnie do organizacji partyjnej, Rady Zakładowej i dyrekcji z licznymi zapytaniami, jak przedstawia się ta sprawa w „Ursusie". Postanowiono więc zbadać zagadnienie i zapoznać z nim ogół załogi.

Naczelny dyrektor fabryki tow. inż. Jeziorowski stwierdził, że wzorem pokrewnych zakładów radzieckich, „Ursus" bacznie śledzi za przebiegiem procesów produkcyjnych i troszczy się o osiągnięcie jak największych, możliwie wszechstronnych oszczędności. Oszczędzanie bowiem — to jedna z zasadniczych cech socjalistycznego systemu gospodarczego.

Dotychczas „Ursus", zmniejszając o 17,2 proc. sumy pieniężne, zamrożone w środkach obrotowych, zaoszczędził 238.700 tys. zł.

Cały wysiłek załogi i administracji musi iść w tym kierunku, aby nie tylko utrwalić osiągnięte wyniki, ale iść dalej, tzn. przyspieszyć obieg środków materiałowych, uplynnić zbędne remanenty.

Załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus" zobowiązała się m. in. podnieść do końca br. oszczędności na środkach obrotowych do 20 procent, zamrożonego w nich kapitału.

Jednocześnie załoga „Ursusa" wezwała inne Zakłady Przemysłu Motoryzacyjnego do współzawodnictwa na odcinku walki z zamrażaniem środków obrotowych.

J. K.

Przed I Wojewódzkim Zjazdem ZMP w Lublinie

(Koresp. wł.) W sobotę rozpoczyna w Lublinie obrady dwudniowy I Wojewódzki Zjazd ZMP. Będzie on przeglądem rocznego dorobku ideologicznego i organizacyjnego ZMP.

Obecnie ZMP w woj. lubelskim liczy już prawie 49 tys. członków, co oznacza wzrost o 125 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Równolegle ze wzrostem ilości członków postępowała akcja szkoleniowa, dzięki której wyrósł nie tylko szeroki aktyw młodzieżowy, ale podniósł się również znacznie poziom ideologiczny całej młodzieży.

Na te osiągnięcia Zjazd Wojewódzki będzie mógł wskazać z dużym zadowoleniem. Musi on jednak rozpatrzyć również braki oraz znaleźć sposoby ich usunięcia. Oto w woj. lubelskim istnieje tylko 57 kół robotniczych, które biorą na ogół słaby udział w życiu swoich fabryk. ZMP ciągle jeszcze ma za mało przedstawicieli w radach zakładowych i komitetach współzawodnictwa pracy. Słaby również jest kontakt młodzieżowych kół fabrycznych z kołami na wsiach i z młodzieżowymi spółdzielniami produkcyjnymi.

Zjazd Wojewódzki przyczyni się niewątpliwie do uaktywnienia ZMP na odcinku fabrycznym i do zmobilizowania całej młodzieży do walki o wykonanie planu sześcioletniego. (do)

Górnicy polscy omawiają wyniki współzawodnictwa z Czechami

Do Czechosłowacji wyjechała 10-osobowa delegacja górników polskich, która weźmie udział w konferencji, mającej na celu ustalenie wyników współzawodnictwa między trzema kopalniami polskimi: „Sosnowiec", „Andaluzja" i „Rymer" i trzema kopalniami Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego.

W pierwszym etapie współzawodnictwa trwającym trzy miesiące zwyciężyli górnicy polscy różnicą 7,3 pkt. Obecnie minął już drugi etap i komisje reprezentujące obydwie strony spotkają się w Ostrawie, aby obliczyć rezultaty współzawodnictwa.

W czasie pobytu w Ostrawie górnicy polscy zwiedzili kilka kopalń i zaznajomią się z warunkami pracy górników czecho słowackich

Z życia Partii

Akcja jesienna w zespole Kraszewo

(Koresp. wł.). Na naradzie produkcyjnej zespołu PGR Kraszewo, robotnicy rolni wysunęli zadanie zasiania 277 ha zboża ozimego do 1. X. 1949 r. Gospodarstwo nasze posiada 923 ha użytków rolnych, z czego grunty orne stanowią 783 ha. Zadanie było trudne, biorąc pod uwagę stan naszej załogi, stan inwentarza, bliskość terminu oraz ogrom pracy, który mieliśmy jeszcze wykonać w tym samym czasie. Trzeba było wykopać 31 ha ziemniaków i 88 ha buraków cukrowych.

Organizacja partyjna i administracja zdawały sobie dokładnie sprawę z trudności, które trzeba było pokonać, aby wykonać to zadanie. Przede wszystkim zwołano zebranie partyjnej organizacji, na którym postawiono w całej rozciągłości sprawę rozszerzenia i ożywienia współzawodnictwa pracy. Jednogłośnie uchwalono, aby wszyscy członkowie Partii rozpoczęli pracę uświadamiającą wśród załogi i zmobilizowali ją do wykonania zadań.

Praca polityczno - uświadamiająca dała wkrótce rezultaty. Plan został nie tylko wykonany, ale także przekroczony.

Zasiano 30 ha rzepaku ozimowego, 43 ha jęczmienia, ok. 35 ha żyta, 182 ha pszenicy, razem więc 290 ha, co stanowiło 104,7 proc. planu. Równocześnie wykopano ziemniaki, a 26. X. zakończono także wykop buraków cukrowych.

Przekonaliśmy się, że można wykonać nawet bardzo trudne zadania, jeśli się do tego odpowiednio przygotować drogą uświadomienia i mobilizowania zarówno członków partii, jak i robotników bezpartyjnych. Chcemy, aby nasz majątek stał się wzorowym gospodarstwem socjalistycznym.

Sekretarz Organizacji Podstawowej PZPR — Władysław Mikłasz, PGR Kaczynos.

Jeszcze o pracy instruktorów partyjnych

Organizacja partyjna w Olsztynie liczy 152 podstawowe organizacje partyjne i obejmuje 4700 członków Partii. Trudno było Komitetowi Miejskiemu posiadającemu zaledwie trzech instruktorów utrzymywać stałą łączność ze wszystkimi organizacjami partyjnymi, pomagać im i kontrolować ich pracę. Nigdy nie wiedzieliśmy dokładnie gdzie i kiedy odbywają się zebrania, na których powinien być przedstawiciel Komitetu Miejskiego. Pod naszą opieką znajdowały się tylko najważniejsze podstawowe organizacje partyjne, reszta natomiast pracowała bez naszego kierownictwa. Na naradzie instruktorów zastanawialiśmy się jak temu zaradzić i w rezultacie postanowiliśmy zmienić dotychczasowy styl pracy a mianowicie zaprowadzić pewien system w pracy instruktorów. Przeprowadziliśmy więc podział pracy polegający na tym, że każdemu instruktorowi przypada pewna ilość podstawowych organizacji, za które odpowiada.

Ażeby mieć dokładny terminarz zebrań, posiedzeń organizacji podstawowych oraz kursów szkoleniowych, rozdajemy na miesięcznych odprawach, sekretarzom organizacji partyjnych kartki odpowiednio rozliniowane, na których podają nam oni dokładne daty zebrań i posiedzeń organizacji partyjnych. Na podstawie tych kartek instruktorzy Komitetu Miejskiego sporządzają grafik z zaznaczeniem terminów odpowiednich zebrań.

Dwa dni przed oznaczonym terminem, dyżurny instruktor telefonicznie przypomina, że według kalendarza w danej organizacji powinno się odbyć zebranie. Przy okazji także prosi o podanie mu porządku dziennego. Na razie my przypominamy organizacjom partyjnym o zebraniach i posiedzeniach, ale dążymy do tego, aby sekretarze organizacji partyjnej z własnej inicjatywy nas zawiadamiali.

Możemy już obecnie stwierdzić pewne usprawnienie w obsługiwaniu i kontrolowaniu zebrań Podstawowej Organizacji Partyjnej. Dzięki temu systemowi, nie ma dziś u nas ani jednej organizacji partyjnej, która by raz lub dwa razy w miesiącu nie odbywała swego zebrania. Nasi instruktorzy mówią dziś — „nareszcie my kierujemy organizacjami partyjnymi i nie jesteśmy bezradni".

HENRYK KIELBIK
Z-ca Kierownika Wydz. Organizacyjnego Komitetu Miejskiego PZPR w Olsztynie

160 proc. normy osiągnęła załoga Zjedn. Łódzkiego PPB

W Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym Zjednoczenia Łódzkiego zakończony został 3 etap współzawodnictwa pracy, w którym uczestniczyło 60 proc. załogi.

Tytuł przodownika pracy zdobyło 265 osób, w tej liczbie kobieta — murarz Irena Marchewka, zatrudniona w 9 oddziale PPB w Częstochowie.

We współzawodnictwie młodzieżowym wyróżniono 28 osób.

Przeciętna wydajność pracy w październiku r. b. wyniosła 160 proc. normy, przy czym na pierwsze miejsce wysunęli się stolarze, którzy wykonali normę w 253 proc.

Wyróżnieni przodownicy otrzymali dyplomy uznania i premie pieniężne.

Konfident gestapo skazany na śmierć

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Józefa Raczkowskiego, konfidenta Gestapo i członka Schutzpolizei. Raczkowski w czasie okupacji denuncjował w powiecie stockim i węgrowskim miejscowych gospodarzy, którzy przechowywali osoby narodowości żydowskiej i jeńców radzieckich, lub też brali udział w czynnej walce z okupantem. Sąd Apelacyjny skazał Raczkowskiego na karę śmierci.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

5-TY ETAP WSPÓŁZAWODNICTWA W STOCZNI GDAŃSKIEJ ZAKOŃCZONY

W Stoczni Gdańskiej odbyło się uroczyste zakończenie 5-go etapu współzawodnictwa pracy. Najlepsze wyniki we współzawodnictwie osiągnęli: J. Babiński, J. Górski, A. Azatot i P. Jarbimiak.

346 przodownikom pracy wręczono książeczki oszczędnościowe PKO z wkładami.

PRZODOWNICY W OSZCZĘDNOŚCI

(Koresp. wł.). Tytuł mistrza oszczędności w Fabryce Chemicznej w Woli Krzysztoporskiej zdobył robotnik z brygady transportowej — St. Baliński, który w ciągu półrocza zaoszczędził 360.000 zł. Drugie miejsce przyznano staruszemu palaczowi — St. Badnarkowi za dzienną oszczędność węgla. (kr.)

RSS W STALOWEJ WOLI WYKONAŁA PLAN

(Koresp. wł.). Robotnicza Spółdzielnia Spożywców w Stalowej Woli w ramach współzawodnictwa zbiorowego w III kwartale br. wykonała plan obrotu towarowego w 121 proc.

15-tu wyróżnionych pracowników Spółdzielni otrzymało książeczki oszczędnościowe. (C. Bl.)

OSIĄGNIĘCIA ZAŁOGI NADLEŚNICTWA KOSOBUDY

(Koresp. wł.). Załoga nadleśnictwa Kosobudy zdobyła pierwsze miejsce wśród pracowników leśnych woj. lubelskiego. Robotnicy zatrudnieni przy wydobywaniu karpiny osiągnęli już 152 proc. Plan zbioru żywicy wykonano w 170 proc. Osiągnięcie to przyczyniło się do pełnego uruchomienia fabryki kalafonii i terpentyny w Szczebrzeszynie. Oszczędności w br. wyniosły 1.700.000 zł ponad plan. (do)

Pomysł dobry, ale...

Dzielnicowe Rady Narodowe wprowadziły od kilku miesięcy godny pochwały zwyczaj urządzania posiedzeń plenarnych kolejno we wszystkich dzielnicach swego terenu. Na zebrania te zaprasza się przedstawicieli Komitetów Blokowych, znajdujących się w danej dzielnicy.

Jako pewnego rodzaju innowację wprowadzono na posiedzenia plenarne DRN tzw. publiczne sprawozdania Ubezpieczalni Społecznej, WSS, przedstawicieli szkolnictwa itp.

Sprawozdania takie mają się przyczynić do powiązania działalności tych instytucji z terenem, do zapoznawania się przez te instytucje z bolączkami i żądaniami terenu, po to, by mogły je w przyszłości uwzględnić i usunąć.

Niestety, na przykładzie ostatniego plenarnego posiedzenia DRN Praga—Północ które odbyło się na Targówku, trzeba stwierdzić, że instytucje nie zadają sobie wiele trudu z opracowaniem tych sprawozdań. Złożone na tym posiedzeniu sprawozdania WSS i Szpitala Przemienienia Pańskiego, choć obfitujące w cyfry, nie mogły zadowolić i nie zadowoliły zebranych.

Gorzej, że wydelegowani przez te instytucje przedstawiciele nie potrafili ostatecznie rozproszyć wątpliwości, wyrażonych w licznych pytaniach zebranych.

Podobne wypadki zdarzyły się też na zebraniach DRN w innych dzielnicach.

Wniosek więc jest jeden.

Ażeby sprawozdania instytucji na zebraniach Rad Narodowych spełniały swe zadania, muszą one być starannie przygotowywane przez instytucje i powinny dotyczyć przede wszystkim spraw, związanych z dzielnicą, w której posiedzenie się odbywa.

(h. s.)

Biuro Zalesień Warszawskiego Zespołu Miejskiego

Zarządzeniem Ministra Leśnictwa powołane zostało Biuro Zalesień Terenów Warszawskiego Zespołu Miejskiego.

Zasadniczym zadaniem Biura, które czynne będzie przy Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Warszawskiego, jest przeprowadzenie zalesień gruntów nie stanowiących własności państwa, położonych na obszarze WZM z wyłączeniem obszarów: Celestynowa, Drewnicy, Jabłonny, Lasek oraz części obszarów: Chojnowa, Grójca, Kampinosu, Kromnowa i Pomiechówka. Biuro Zalesień dysponować będzie kredytami, przyznanymi na zalesienie i będzie też kontrolować ich wydatkowanie.

W działalności swojej Biuro Zalesień współpracować będzie z BOS oraz ze Stołecznym Urzędem Planowania Gospodarczego.

Nowe przedszkola

Plan 6-letni przewiduje budowę kilku nowych przedszkoli w Warszawie prawobrzeżnej. Już w styczniu 1950 r. zostanie wybudowane przedszkole miejskie przy ul. Skaryszewskiej. Również w 1950 r. otrzyma przedszkole kolonia Śliwice.

Kursy dla przewodników po Stolicy

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje kurs dla przewodników, oprowadzających wycieczki po Warszawie. Program szkolenia opracowano przy współudziale Wydziału Wczasów Zarządu Miejskiego.

Równocześnie Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego wespół z PTK postanowił zorganizować egzaminy dla pracujących obecnie przewodników.

Wszyscy przewodnicy, oprowadzający wycieczki po Warszawie, otrzymają specjalne opaski.

Nowe autobusy otrzymała olsztyńska PKS

Olsztyński Oddział Państwowej Komunikacji Samochodowej, otrzymał pierwszą partię autobusów marki „Chausson" Cztery nowe wozy zastąpią kursujące dotychczas „Leylandy". Z czasem PKS dysponować będzie wyłącznie autobusami „Chausson", bardziej dostosowanymi do stanu naszych dróg.

W październiku autobusy PKS przewiozły 227.713 pasażerów, wykonując 102 proc. planu ruchu osobowego oraz 25 tys. ton różnych towarów, co stanowi 116 procent planu. Roczny plan przewozów towarowych wykonany został w 113 proc.

„Terespolski węzeł" trzeba natychmiast rozwiązać

Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego Nr 3 im. Obrońców Warszawy przy ul. Terespolskiej, od pewnego czasu rozpoczęły już produkcję. Czyn Lipcowy załogi PBP Nr 1 dał kierownictwu fabryki kilka pierwszych hal, w których można było rozpocząć tzw. produkcję szkoleniową, przygotowującą kadry przyszłych fachowców.

Dyrekcja fabryki uzgodniła wówczas z kierownictwem budowy, że obejmie na razie dwie, prowizorycznie wykończone hale na parterze i I piętrze głównego gmachu fabryki, a PBP 1 kończyć będzie hale na drugim i trzecim piętrze. Po tym zaś miała nastąpić „zamiana". Urządzenia fabryczne przenicsione będą na górę, a na dole zakończy się budowę prowizorycznie wykończonych hal.

Przedsiębiorstwo zobowiązało się tym systemem wybudować całą „produkcyjną" część zabudowań WZPO do 1 listopada br. Termin ten minął już dość dawno, a do rzeczywistego zakończenia budowy fabryki jeszcze daleko.

Kto ponosi odpowiedzialność

Jasne jest już dzisiaj, że WZPO pracując w trakcie ciągłego przerzucania ludzi, maszyn i magazynów w miejsca, gdzie chwilowo nie pracują robotnicy budowlani — nie wykona swego planu.

Ale nie o to chodzi nam w tej chwili. Chcielibyśmy natomiast wyjaśnić dlaczego od 22 lipca na Terespolskiej zrobiono tak niewiele i czy były ku temu jakieś obiektywne powody?

Powodem takim mógłby być ewentualny brak kredytów lub materiałów budowlanych. Ale na to budowa WZPO uskarżać się nie może.

Więc co?

Powodem kompletnego niemal zastoju budowy jest przede wszystkim karygodna wprost „polityka" Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 1, którego dyrektorem mianowany został poprzedni kierownik budowy przy ul. Terespolskiej.

Kierownictwo PBP-1 bowiem uznało, że z budowy, która moc no wyprzedziła harmonogram można... zdjąć ludzi i postawić ich na innych mniej zaawansowanych budowach. I zredukowano o 50 proc. załogę budowy WZPO mimo, że szybkie oddanie do użytku tego obiektu to problem daleko wykraczający poza ramy „własnego podwórka" dyrekcji PBP-1.

Kilka pytań, na które brak odpowiedzi

Redukcja załogi, to jeszcze niestety nie wszystko. Każdy kto zwiedzi fabrykę musi spostrzec, że w robotach budowlanych, posuwających się i tak ślimaczym tempem, coś się nie klei. Częściowo tłumaczy się to koniecznością pogodzenia produkcji zakładów z ich budową. Ale fakt ten nie daje odpowiedzi na nasuwające się takie chociażby pytania:

Dlaczego w jednej z hal całkowicie opróżnionej z maszyn układa posadzkę tylko jeden człowiek? Hala jest duża i 5 czy nawet 6 rzemieślników nie przeszkadzałoby sobie wzajemnie.

Dlaczego 1.600 robotników WZPO od kilku miesięcy wychodząc z pracy musi tłoczyć się w jednym ciasnym wyjściu? (wejście główne jest zatarasowane przez PBP-1).

To tylko „drobiazgi" dotyczące bezpośrednio produkcji fabryki, bo można by również zadać pytanie dlaczego nie wykończono stołówki i kuchni, wskutek czego robotnice muszą jadać przywiezione z miasta — a więc zimne — obiady na kilku stołach, postawionych w... dziale mechanicznej prasowalni.

Pytań takich pod adresem PBP-1 można by postawić jeszcze kilka. Odpowiedzi na nie brak. I właśnie dlatego — że trudno o odpowiedź — wrażenie, które wynosi się po zwiedzeniu budowy fabryki na Terespolskiej jest niewesołe.

Jeszcze jeden charakterystyczny „kwiatek". WZPO nie ma pomieszczeń na węgiel do kotłów. „Zapomniał" o tym pomieszczeniu projektodawca. Wobec tego złożono węgiel wprost na placu. Tymczasem PBP-1, które tuż obok prowadzi inną budowę odgrodziło węgiel od jego właściciela wysokim płotem. Jak więc sobie wyobraża dyrekcja PBP-1 dostarczanie węgla do kotłów?

Czas skończyć z osobistymi niesnaskami

Omawiając niedomagania jednej strony nie można nie wspomnieć i o drugiej — o Dyrekcji Budowy Obiektów Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego. Instytucja ta ma możność wpłynąć na przebieg wykonania finansowanych przez siebie inwestycji. Dotychczas jednakże nie potrafiła zdobyć się na opanowanie niezdrowych stosunków, istniejących na budowie przy Terespolskiej.

Meldowanie o niedociągnięciach PBP-1 Ministerstwu, Centralnym Zarządom nie upoważnia do czekania na ich pomoc, a zmusza do bardziej energicznej działalności we własnym zakresie. A takim działaniem kierownictwo budowy niestety wykazać się nie może.

I dlatego tym usilniej domagamy się od powołanych do tego czynników jak najszybszego i radykalnego rozcięcia „terespolskiego węzła", który zawiązał się wokół budowy WZPO. Sprawa ta bowiem to nie tylko miliony złotych, łożonych przez państwo, ta sprawa dotyczy tysięcy kobiet, które już pracują lub mają w przyszłości pracować w WZPO Nr 2 im. Obrońców Warszawy.

J. MUSIAŁKOWSKI

Mieszkania zastępcze przygotowuje ZOR w miejscowościach podwarszawskich

W 130 izbach mieszkają już lokatorzy

W czerwcu br. z uruchomionych przez Zakład Osiedli Robotniczych kredytów 50 miln. zł PPB rozpoczęło w osiedlach podwarszawskich remont izb dla mieszkańców domów przeznaczonych do rozbiórki. Dotychczas wyremontowano i oddano do użytku 130 izb, rozpoczęto zaś remonty dalszych 125 izb. Dla ostatniej partii 52 izb kończy się już opracowywanie dokumentacji technicznej.

Remont wszystkich mieszkań zastępczych ukończy się jeszcze w bieżącym roku.

Przełamane trudności

Sprawa wyznaczenia i odremontowania mieszkań zastępczych pod Warszawą napotykała na bardzo poważne trudności. Przede wszystkim okazało się, że tylko minimalna część mieszkań zgłaszanych przez gminy nadaje się rzeczywiście do remontu. Inżynierowie ZOR-u musieli objechać wszystkie miejscowości podwarszawskie, celem wytypowania nadających się do remontu lokali. Trzeba było również ulegalizować stronę prawną z właścicielami zniszczonych lub uszkodzonych obiektów oraz opracować inną dla każdego lokalu dokumentację techniczną. Udało się to zrobić z dużym nakładem sił.

Kiedy wydano już zlecenia remontów, firmy budowlane nie chciały się podejmować przeprowadzania tak poważnych remontów, twierdząc, że prowadzenie remontów w oddalonych miejscowościach od siebie o kilka i kilkanaście kilometrów utrudnia transport materiałów podraża koszty wykonawstwa itp.

Wreszcie Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane zgodziło się przeprowadzić remonty. Ale i tutaj natrafiono na poważne trudności materiałowe. Przede wszystkim brak elementów stolarskich nie pozwolił na szybkie wykończanie mieszkań Jeszcze dzisiaj są lokale, które czekają na okna, drzwi, futryny itp.

Mieszkać można

Ostatnio zwalczono pozostałe trudności. Okna i drzwi nadeszły. W 130 izbach mieszkają już lokatorzy. Wykończenie pozostałych izb jest sprawą niedalekiej przyszłości.

To prawda, że wyremontowane mieszkania podwarszawskie nie zawsze posiadają wszystkie wygody. Trzeba np. wynosić z podwórka lub obywać się bez spiżarki. Tego nie da się jednak zmienić. Mieszkania te traktowane zresztą przejściowo, są w wielu wypadkach lepsze od bardzo wielu mieszkań w stolicy.

Można mieć jednak słuszną pretensję do ZOR-u za to, że nie wstawił w pokojach normalnych kaflowych pieców lecz zadowolił się piecykami żelaznymi, które pochłaniają znacznie większe ilości węgla i nie dają dostatecznego ciepła, zwłaszcza, że wiele mieszkań znajduje się w domach przeznaczonych na letni pobyt.

Niedociągnięcie to można i należy usunąć.

Na zakończenie musimy jeszcze zgłosić pretensję do czynników rozdzielających wyremontowane mieszkania, które w kilku wypadkach umieściły po kilka osób z dziećmi w jednej izbie, lub dwie obce sobie osoby razem. Wypadki takie nie powinny się powtarzać.

(w. b.)

Ukończenie remontów w 50 domach wciąż pod znakiem zapytania

6 tygodni pozostało do zużycia dotacji FGM

Tylko niedbalstwu poważnej części Spółdzielni Pracy prowadzących remonty z dotacji Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej można przypisać fakt, że w 50 domach (z ogólnej liczby 178 obiektów zaklasyfikowanych do naprawy) — stopień technicznego zaawansowania robót wynosi niecałe 50 proc.

Stopień zaawansowania robót oraz ich obecne tempo budzi niestety poważne obawy, że prace w 50 budynkach, mogą być nie wykonane do końca br.

Naczelnik Wydz. Technicznego tow. inż. Ochnio referując sprawę tegorocznych remontów na wczorajszym posiedzeniu Komisji Remontowej, powołanej przez Prezydium Stoł. Rady Narodowej i Zarząd Miejski, stwierdził, iż odnosi się wrażenie, jakoby każde najmniejsze zahamowanie w dostawie potrzebnych materiałów lub brak koniecznego artykułu — były specjalnie skwapliwie wyzyskiwane przez pewne spółdzielnie pracy, którym powierzono remonty kapitalne.

Tymczasem sprawa wszystkich potrzebnych materiałów została pomyślnie rozwiązana — dodaje tow. Ochnio.

Czasu było dosyć

Rzut oka na listę, określającą procent zaawansowania robót w poszczególnych domach, potwierdza najzupełniej słuszność tego stwierdzenia.

Np. Spółdzielnie Pracy „XX wiek" i „SIMB", które m. in. otrzymały w maju br. zlecenia na przeprowadzenie remontów przy ul. Częstochowskiej 7, Siennej 59, Chmielnej 104, Siemiradzkiego — wykonały swe zobowiązania przeciętnie w 30 proc.

Spółdzielnia „Droga", która od sierpnia remontuje kamienice przy ul. Brylowskiej 4, Długosza 21, Ciepłej 3 pracuje jeszcze gorzej. Budynek przy ul. Ciepłej 3 wykonano zaledwie w 10 proc. „Stowarzyszenie Budowlane" nie może uporać się od czerwca z domem mieszkalnym przy ul. Grodzieńskiej 20. Zaledwie w 10 proc. przeprowadzono prace, które mają być tu wykonane.

Fatalnie pracuje również Spółdzielnia Pracy Inwalidów Wojennych.

Także Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nie spieszy się. Ma tylko 5 budynków, a remonty mieszkalne przy ul. Sikorskiego 32, Waszyngtona 53 zaczęte w czerwcu i lipcu rb. zrealizowano w 16 proc. i 5 proc.

Wydaje się nam, że „MPRB" musi również i to jak najszybciej zmienić swój stosunek do tych prac, choćby z tego względu, że jest tym przedsiębiorstwem, które w przyszłym roku, po zreorganizowaniu, ma dźwigać cały ciężar remontów kapitalnych. Zakres ich zaś w 1950 r. będzie grubo większy.

Nie przeciągać struny

Pomimo tych wszystkich trudności remonty jednak muszą być ukończone. Wydział Techniczny chociaż zrobił dużo, aby zwiększyć tempo prac musi się zdobyć jeszcze na dodatkowy wysiłek. Niedopuszczalne jest, aby ludzie pracy, którym zerwano dach nad głową lub których łudzono zbyt długo obietnicą poprawy warunków mieszkalnych, musieli jeszcze jedną zimę spać pod parasolem w swych izbach lub drżeć przed groźbą zawalenia się stropów.

W stosunku do opieszałych Spółdzielni Pracy należy użyć wszelkich środków, aby zmusić je do wykonania zadań, których podjęły się dobrowolnie.

Najbliższe zamierzenia

Niewątpliwie wszystkie tegoroczne doświadczenia zostaną wyzyskane w przyszłym roku. Komisja Remontowa weźmie je z pewnością pod uwagę, przygotowując plan akcji remontowej.

Przygotowania te rozpoczęły się już obecnie. Roboty w pewnej ilości domów z liczby 100, które zostały zaklasyfikowane do remontu — rozpoczną się jeszcze w ciągu stycznia. Oczywiście, że będą wykonywane te prace, które da się prowadzić zimą.

Ustalając jednak kolejność robót, Komisja Remontowa będzie przede wszystkim brać pod uwagę skład socjalny mieszkańców budynków i procent zniszczeń. Jak najszybciej też należy przeprowadzić inwentaryzację obiektów, wymagających remontów dla opracowania akcji długofalowej. Pracę tę wykonają Dzielnicowe Rady Narodowe przy pomocy sił fachowych, mieszkających na terenie poszczególnych dzielnic, aby jak najściślej i najdokładniej określić istniejące potrzeby. (Ek)

Nowa umowa o współzawodnictwie między fabrykami aparatów elektrycznych

Dla uczczenia rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Klasy Robotniczej, załoga fabryki A-61 wezwała do współzawodnictwa międzyzakładowego wszystkie zakłady przemysłu aparatów elektrycznych.

W obecności przedstawicieli rad zakładowych i dyrekcji zainteresowanych przedsiębiorstw, dyrekcji naczelnej Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego oraz przedstawiciela Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy podpisano ostatnio w Warszawie regulamin i umowę o współzawodnictwie pracy między 16 zakładami branży aparatów elektrycznych. Umowa wchodzi w życie z dniem 1.XII 1949 r.

W pierwszym kwartale br. współzawodnictwo pracy w przemyśle aparatów elektrycznych obejmowało 5.121 robotników; obecnie obejmuje już około 8.000.

Jest to już czwarta umowa zawarta między zakładami przemysłu elektrotechnicznego. Analogiczne umowy o współzawodnictwie zostały zawarte już wcześniej między zakładami branż: kablo-chemicznej, maszyn elektrycznych oraz przemysłu telekomunikacyjnego.

Młodzież Stolicy wykonuje zobowiązania dla uczczenia I Konferencji ZMP

Przed pierwszą konferencją stołecznej organizacji Związku Młodzieży Polskiej, mającą się odbyć w dn. 3 i 4 grudnia br., młodzież podjęła szereg zobowiązań, z których wiele zostało już zrealizowanych.

ZMP-owcy „Beton - Stalu" zorganizowali 6 młodzieżowych brygad produkcyjnych, młodzież Elektrowni Warszawskiej wyremontowała bezpłatnie 76 liczników. Młodzi robotnicy Portu Czerniakowskiego przepracowali 336 godzin przy oczyszczaniu barek.

W dzielnicy Ochota ZMP-owcy zorganizowali szkolenie ideologiczne.

W dzielnicy Mokotów ZMP-owcy ze szkoły im. Rejtana przepracowali 3 tys. roboczogodzin przy odbudowie Warszawy. Szkoła im. Poniatowskiego na Żoliborzu pracowała przy budowie boiska sportowego.

W całej Warszawie zorganizowali ZMP-owcy 37 kursów dla analfabetów oraz założyli 129 zespołów początkowego szkolenia politycznego.

Klub wynalazców powstał w Elektrowni Warszawskiej

W Elektrowni Warszawskiej powstał ostatnio Klub Wynalazców Obsługi Sieci Elektrycznej m. st. Warszawy.

W ubiegłym tygodniu odbyło się pierwsze posiedzenie tego klubu, który po wybraniu zarządu przystąpił do omówienia zgłoszonych i opracowanych usprawnień.

Wynalazek pracowników Elektrowni inż. Slonkina i inż. Brczaka dotyczący specjalnego urządzenia do regulowania pary dolotowej w turbinach został uznany za słuszny. Da on w ciągu jednego roku 3.088,100 zł oszczędności.

Pomysł pracownika sieci elektrycznej — Pelcera pozwala zaoszczędzić 38.800 zł w stosunku rocznym.

Co do innych pomysłów racjonalizatorskich, zgłoszonych ostatnio Komisja wypowie się w najbliższym czasie.

Klub Wynalazców postawił sobie za cel dopomaganie robotnikom, którzy natrafiają przy realizowaniu swoich projektów, na trudności techniczne. Klub będzie kontaktował wynalazców z inżynierami-specjalistami w danej dziedzinie.

(w. b.)

2800 pomysłów racjonalizatorskich zgłoszono w przemyśle węglowym

(Koresp. wł.). W przemyśle węglowym zgłoszono od 1945 r. 2.800 pomysłów racjonalizatorskich. Jeżeli w roku 1945 i 46 zgłoszono zaledwie 63 pomysły, to w roku bieżącym do października ilość ich wyniosła 1.800.

Oszczędności uzyskane po zastosowaniu pomysłów racjonalizatorskich w r. 1945 i 46 wyniosły 108 miln. zł, a w r. 1948 sumy te wzrosły do 904 miln. zł. Rok bieżący w zakresie oszczędności, uzyskanych z pomysłów racjonalizatorskich, zamknie się prawdopodobnie sumą większą od miliarda zł.

Największą ilość pomysłów zgłasza kopalnia „Miechowice". 32 proc. racjonalizatorów to robotnicy, reszta — technicy i inżynierowie. Należy zaznaczyć, iż udział robotników w racjonalizatorstwie i wynalazczości wzrasta. (al.).

Przemysł papierniczy zwiększa wydatki na akcję socjalną

Plan na rok bieżący przewidywał w przemyśle papierniczym 350 miln. zł. wpływów na cele socjalne. Wzrost jednak wydajności pracy wpłynął poważnie na zwiększenie 5-cio procentowego funduszu socjalnego tego przemysłu. Zaplanowana suma wpływów osiągnięta została już w ciągu 10 miesięcy. Pozwoliło to na zwiększenie wydatków na akcję socjalną o 50 proc. w stosunku do wydatków w r. ubiegłym.

Z kredytów inwestycyjnych na akcję socjalną urządzono 6 żłóbków i 3 stacje opieki nad dzieckiem. Obecnie z 11 żłóbków i 9 stacji opieki korzysta 4.777 dzieci, t. j. 70 proc. uprawnionych. Ilość przedszkoli wzrosła w tym roku z 14 do 22.

Przemysł papierniczy uruchomił również w br. trzy wzorowe prewentoria: w Bystrej, Rajczy i Sokolnikach. W prewentoriach tych przebywało w ostatnim sezonie ponad 1000 dzieci zagrożonych gruźlicą.

Z funduszów socjalnych rozbudowano także znacznie sieć kąpielisk i łaźni przyfabrycznych.

Premie dla nauczycieli pracujących w świetlicach wiejskich

Duża liczba nauczycieli wiejskich współpracuje ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, kierując m. in. świetlicami wiejskimi, prowadzonymi przez ZSCh.

Zarząd Główny ZSCh, doceniając ofiarną pracę tych nauczycieli, polecił ostatnio powiatowym zarządom ZSCh wypłacenie im wynagrodzenia w formie miesięcznych ryczałtów. Ryczałty otrzymywać będą wszyscy nauczyciele, zatrudnieni w charakterze kierowników świetlic lub zespołów świetlicowych.

Niezależnie od tego, nauczyciele zatrudnieni w świetlicach gromadzkich, którzy osiągną wyjątkowe wyniki w pracy, otrzymywać będą specjalne premie.

Zakłady pracy odpowiadają na apel tow. Walaszczyka

(Koresp. wł.). Załoga Zakładów Sodowych w Krakowie podjęła rzucone przez tow. Walaszczyka i hutników hajduckich hasła. Załoga Zakładów Sodowych w Krakowie zobowiązała się do częściowego upłynnienia remanentów materiałów technicznych do końca br., całkowitego upłynnienia remanentów na sumę 40 miln. zł. w ciągu roku 1950 i upłynnienia złomu demontażowego, znajdującego się na terenie zakładów.

W związku z tym załoga wzywa Centralę Złomu do przejęcia znajdującego się w zakładzie złomu żeliwnego i stalowego do końca br. oraz do regularnego odbierania złomu demontażowego w ciągu roku 1950. (kras.).

*

2 tysiące robotników, zgromadzonych na naradzie oszczędnościowej w fabryce „Celuloza" we Włocławku podjęło wezwanie Hajduckich Zakładów Hutniczych, zobowiązując się również wprowadzić książeczki racjonalizatorsko - oszczędnościowe, zainicjowane przez tow. Walaszczyka.

100 ton tranu dla dzieci Stolicy

Centrala Farmaceutyczno - Sanitarna „Centrosan" rozprowadzi w nadchodzącym sezonie zimowym na terenie całego kraju, ok. 1000 ton tranu leczniczego, przeznaczonego specjalnie dla dzieci. Z ilości tej Warszawa otrzyma 100 ton doskonałego tranu norweskiego. Będzie go można nabyć w cenie 165 zł za 250 gr (bez opakowania).

Swego rodzaju nowością na rynku stolicy będzie tran lofockie, sprzedawany w postaci tzw. „perełek lofockich", szczególnie bogaty w witaminę „A" i „D". (s)

Listy pochwalne dla lubelskich junaków „SP"

(Koresp. wł.). Hufce „SP" woj. lubelskiego wykonały już plan roczny prac trzydniowych w 115 proc. W ostatnim miesiącu najlepszy wynik we współzawodnictwie zespołowym osiągnęły hufce Gimnazjum Mechanicznego i Liceum Ogrodniczo-Chmielarskiego (po 200 proc.).

Lubelscy junacy „SP" otrzymali w dowód uznania około 300 listów pochwalnych od władz administracyjnych. (do)

Nowy rekord murarski Rzeszowa

(Koresp. wł.). Trójka murarzy SPB, zatrudnionych przy budowie nowej siedziby Urzędu Zatrudnienia, w składzie tow. Jan Rębisz, Józef Lip i Władysław Brela, wmurowała w ciągu jednej zmiany 42 tys. sztuk cegieł. Trójka ta pobiła ostatni rekord Rzeszowa, ustalony przez murarzy: Żelazko, Fornala i Lekacza, którzy w 8 godzinach wmurowali 39.570 cegieł.. (C. B.)

PAŃSTWOWY BROWAR W TARNOBRZEGU poszukuje: 1 st. księgowego od 1.XII.1949 r. 2 księgowych od 1.I.1950 r. Podanie z życiorysem należy składać pod powyższy adres. 276K

RADIO

NIEDZIELA — 20 LISTOPADA

Program I na fali 1339,3 m.

Program dnia 8.20, na jutro 23.55, Sygnał 12.00: Wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00: Wszechnica 11.35.

8.25 Muzyka: 8.55 „Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia"; 9.00 Muzyka; 9.50 Pogadanka; 10.00 Muzyka; 10.40 „Głos mają kobiety"; 11.00 Muzyka rozrywkowa; 12.15 Poranek symfoniczny; 13.00 W przerwie koncertu wiersze Bechery Brechta: 13.45 „Z życia ZSRR"; 14.00 Przerwa; 16.20 Muzyka dwu fortepianowa; 16.40 Słuchowisko; 20; 17.00 Opera K. Gounoda „Faust"; 17.55 W I przerwie — literatura radziecka: 19.00 W II przerwie opery — poezje Puszkina; 20.40 Wieczorna Serenada; 21.00 Audycja rozrywkowa; 21.30 Muzyka; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka rosyjska i radziecka; 23.10 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395,8 m.

6.50 Początek audycji progr. dnia 6.55, na jutro 23.10: Sygnał 6.33, 12.00: Wiadomości 8.00, 11.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

7.00 Dla wsi; 7.15, 8.20 Muzyka rozrywkowa; 8.55 SKRK; 9.00 Muzyka organowa; 9.30 Muzyka poważna; 10.00 Felieton; 10.20 Audycja słowno - muzyczna; 11.00 Felieton; 11.30 Muzyka rosyjska; 12.15 Koncert rozrywkowy; 13.00 Gaweda przyrodnicza; 13.15 „Niedziela na wsi"; 14.00 Aud. literacka; 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej; 14.40 Aud. literacka; 15.00 Sonaty Beethovena; 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych; 16.20 Montaż z wojewódz. eliminacji zespołów ludowych; 16.50 Pogadanka; 17.00 Koncert chórów pomorskich Związku Śpiewaczego; 18.00 „Ożenek" Słuchowisko wg Gogola; 19.00 Mozart — Kwintet smyczkowy C-dur; 19.30 „Z życia Czechosłowacji"; 20.40 Muzyka; 21.00 Koncert dyr. Gerta; 21.50 Soliści radzieccy — pieśni Czajkowskiego; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna dyr. Cajmer; 23.15 Muzyka poważna; 24.00 Koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje: Komitet. Nakład RSW „Prasa".

Redakcja:

Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział zagraniczny 8-62-05 Dział miejski 8-71-82 Mutacje 8-71-79.

Centrala: 8-82-28 8-51-04 8-82-05 8-57-62 8-57-54

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-51-04 Redaktor Nocny 8-57-64 Redaktor Techniczny 8-57-62 Dział Depesz 8-62-05

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75 — zagraniczna zł 300 —

Konto PKO — Nr 1-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja: Warszawa ul. Smolna 13, tel. 8-29-24

Kolportaż tel. 8-71-80 Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-25

Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10

2 B-92717

Nowe władze Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W ostatnim dniu obrad Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej, jak już pisaliśmy, dokonano wyborów władz Towarzystwa.

Poniżej podajemy pełną listę członków nowowybranych władz:

RADA NACZELNA

Kowalski Wł. — Marszałek Sejmu, Świątkowski H. — Min. Sprawiedliwości, Barcikowski W. — Wicemarszałek Sejmu, Witold Jóźwiak Fr. — Przew. ZB o Wolność i Demokrację, Zawadzki A. — Przew. CRZZ, Wolski Wł. — Min. Adm. Publicznej, Ochab E. — Wicemin. Obrony, Matuszewski St. — Kier. Komisji dla Spraw Org. Społeczn. KC, Niecko J. — Przew. PSL, Michejda T. — Min. Zdrowia, Jędrychowski St. — Z-ca Przew. PKPG, Bzowski K. — Prezes Sądu Najw., Sokorski Wł. — Wicemin. Kultury i Sztuki, Chajn L. — Z-ca Przew. NIKP, Matwin Wł. Przew. ZMP, Ignar St. — Przew. ZSCh, Wasilkowska Z. — Wiceprzew. Ligi Kobiet, Juszkiewicz A. Sekr. SL, Prof. Michałowicz M., Kruczkowski L. — Przew. Zw. Literatów, Piwowarska J. — Sekr. CRZZ, Pokora W. — Prezes ZNP, Schiller L., Jaworska H. — posłanka, w-przew. ZMP, Wycech Cz. — PSL, Woytowicz B., Prof. Pieńkowski St., Kulczyński St. — Rektor Uniw. Wrocł., Idzior St. — Str. Pracy, Tureniec M., Konar T. i Stup E. — Zarz. Gł. TPP-R, Tarasiuk B., Janusz St. i Ozga Michalski J. — działacze ludowi, prof. Biernawski Fr., Piotrowski St. — ZSCh., Grubecki J. — SL, Prof. Kotarbiński T., Świtlik P. — b. działacz WICI, Goetel W. — Rektor Akad. Górniczej, Frankowski E. — Prof. Un. Pozn., Wągrowski M. — Szef Gł. Zarz. Pol. Wych. W. P., Sztachelska I. — Przew. Ligi Kobiet, Prof. Grzybowski K., Krassowska E. — Wicemin. Oświaty, Parnas J. — Rektor Uniw. Lub., Andrzejewski Jerzy, Nałkowska Z., Rudnicki L., Dobrowolski R., Tuwim J., Warchałowski E. — Rektor Polit. Warsz., Stasiak L. — ZMP, Chałasiński J. — Rektor Uniw. Łódzkiego, Dobrowolski A., Hochberg L., Wenclik W. i Knapczyk J. — TPP-R, Dachow M. — Poseł Szczecina, Dura L. — Wojewoda Warszawski, Gross St. — Poseł, Horodecki J. — Wojewoda, Dobromęski M. — Prezes Sądu Apel., Dobrowolski H., Lac H., Nowacki T. — TPP-R, Adamowicz M. — Wojewoda, Migoń Wł. — Wojewoda, Zaruk-Michalski A. — Przew. St. Rady Nar., Widy Wirski F. — Wicemin. Żeglugi, Arka Bożek — w-wojewoda Śląski, Jędzyszko M. — Kurator Okr. Szkolnego Szczecin, Rerich M., Błoński Fr. — dziennikarz, Szczęsna Fr. — Chłopka z pow. niskiego, Jakubicz M. — Prof. Uniw. Wrocł., Miazga St. — Rolnik z Legnicy, Jackiewicz J. — Prok. Sądu Najw., Wiatr Z., Jankowski J. — Chłop z pow. radomskiego, Kubecki I. — Wojewoda Pomorski, Leczykiewicz St., Gruberowa K. — TPP-R, Rombalski Z. — Wicewojewoda z Katowic, Woźniak W. — Przew. Spółdz. Prod., Petrus Fr. — Nacz. Wydz. Urz. Woj. Rzeszów.

Budowniczowie Polski Ludowej: Fiedler Fr. — Redaktor „Nowych Dróg", Apryas Fr. — górnik, Gościmińska W., Dunikowski Ksawery — rzeźbiarz, Krajewski M., Mazur St. — rolnik.

Przodownicy pracy: Figur M., Hajduk W., Kuliński M., Sołdek St., Trepiłakówna M., Sopkowa Fr., Majczak P.

ZARZĄD

Świątkowski H. — Min. Sprawiedliwości, Wolski Wł. — Min. Admin. Publicznej, Grubecki J. — Poseł, Tureniec M. — Działacz robotniczy, Piotrowski St. — Działacz ludowy, Chajn L. — Wiceprezes NIK, Wasilkowska Z. — Liga Kobiet, Świetlik P. — Działacz ludowy, Andrzejewski J. — literat, Piwowarska J. — Działacz Zw. Zaw., Pokora W. — Prezes ZNP, Jaworska H. — ZMP, Krajewski M. — Budowniczy Polski Ludowej, Juszkiewicz A. — Sekretarz Str. Ludowego, Stup E. — Działacz robotniczy.

SĄD KOLEŻEŃSKI

Dembowski J. — Prof., Przew. Kom. Pol. Obrońców Pokoju, Dworakowski Z. — Wiceprzew. Stoł. Rady Narodowej, Banach K. — Sekr. Gen. PSL, Wendel A. — Radca Prawny z Rady Państwa, Eibisz J. — B. Rektor Akad. Sztuk Pięknych., Metera P. — Działacz T-wa z Radomia, Szostakowski L. — Sekr. T-wa z Bydgoszczy, Czyż D. — Lekarz.

KOMISJA REWIZYJNA

Dybowski St. — Min. Kultury i Sztuki, Dobrowolski H. — Prezydent m. Krakowa, Trojanowski St. — Sekr. Gen. Kom. Słow., Mandecki St. — Dyr. Gimn. w Bielsku, Sibera T. — Dyr. Dep. Min. Skarbu, Maniakówna M. — Działaczka ludowa (PSL), Reske L. — Dyr. Dep. Min. Sprawiedl., Pasoń Cz. — Przodownik pracy f-ki Ceglelski w Poznaniu.

Dalsze zadania w dziedzinie oświaty

Anna Stock

Odbyta ostatnio krajowa narada aktywu oświatowego w Komitecie Centralnym naszej Partii podsumowała dotychczasowe wyniki pracy, podkreśliła osiągnięcia, wskazała na błędy i przedyskutowała szereg nowych zagadnień na okres najbliższy.

Przyczyny braku podręczników

W toku dyskusji podkreślono m. in., iż poważną bolączką szkoły w tej chwili jest brak większej ilości podręczników. Stwierdzono, że z jednej strony Ministerstwo Oświaty w tej sprawie nie udzieliło dostatecznej pomocy Wydawnictwu, z drugiej nie wywarło na PZWS dostatecznego nacisku. Wydawnictwa szkolne powinny z większą energią, aniżeli robiły to dotychczas, zmobilizować wszystkie siły i środki, ażeby do szkoły napłynęły jeszcze w ciągu roku szkolnego brakujące podręczniki. Dla wydawnictw szkolnych nie ma i nie może być w tej chwili pilniejszych prac.

Drugie zagadnienie, które staje przed nami w całej rozciągłości, to szkolenie ideologiczne nauczycieli.

Dziesiątki i setki nauczycieli zabierając głos w dyskusji na powiatowych konferencjach nauczycielskich podkreślały konieczność kształcenia ideologicznego, gdyż większość pedagogów nie ma dostatecznego przygotowania z dziedziny teorii marksizmu - leninizmu.

Rozszerzenie działalności ZNP

Trzecim zagadnieniem, wokół którego toczyła się na naradzie ożywiona dyskusja, była akcja wyborcza do zakładowych organizacji związkowych. Dotychczasowa struktura organizacyjna ZNP uniemożliwiała mu spełnienie jego właściwej roli. Związek był oderwany od warsztatów pracy, gdyż brak było ogniwa związkowego w samej szkole. Ten stan rzeczy zostaje zmieniony. ZNP jest w toku organizowania Zakładów Organizacji Związkowych i wyboru ich władz. Partia nasza powinna w tej pracy okazać nauczycielom jak najdalej idącą pomoc. Od należytej i sprawnej organizacji akcji wyborczej, od nadania jej właściwej treści politycznej, od wskazań konkretnych form działania zależna jest żywotność i rola jaką mogą odegrać w szkole te nowe komórki związkowe. Mają one nie tylko uaktywnić szerokie rzesze nauczycielskie pracy związkowej i pomoc w przebudowie szkolnictwa ale powinny również zatroszczyć się o warunki pracy i bytu swoich członków.

Niedociągnięcia w pracy Komitetów Rodzicielskich

Czwarte zagadnienie omówione na naradzie, to praca Komitetów Rodzicielskich i Komitetów Opiekuńczych. Nowe Komitety Rodzicielskie wybrane na wiosnę rozpoczęły już pracę. Wiele z nich właściwie tej pracy nie przerywało podczas ferii letnich, pomagając szkołom w prowadzeniu kolonii letnich i w przygotowaniach do nowego roku szkolnego.

Mimo poważnego dorobku Komitety Rodzicielskie i Komitety Opiekuńcze mają jeszcze poważne niedociągnięcia w pracy. Poważnym minusem w działalności Komitetów Rodzicielskich jest to, iż za mało uwagi poświęcają zagadnieniom wychowawczym. Nieliczne tylko Komitety Rodzicielskie zainteresowały się tą dziedziną.

Niedostatecznie zajmują się zagadnieniami wychowawczymi członkowie naszej Partii zasiadający w Komitetach Rodzicielskich. Komisje wychowawcze przy Komitetach Rodzicielskich w oparciu o naszych towarzyszy, o nauczycielstwo swojej szkoły i wszystkich rodziców powinny to zagadnienie przedyskutować i znaleźć konkretne formy pracy. Problemy wychowawcze powinny stać się tematem obrad powiatowych konferencji przedstawicieli Komitetów Rodzicielskich, które będą się odbywały w ciągu listopada i grudnia. Zagadnienia wychowawcze powinny też być szeroko omawiane na łamach pisma „Szkoła i Dom".

Pomoc dla szkolnictwa zawodowego

Na naradzie omawiano też sprawy szkolnictwa zawodowego. Powołanie CUSZ (Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego) w województwach okręgowych dyrekcji szkolenia zawodowego zapoczątkowało gruntowną reorganizację szkolnictwa zawodowego, które w planie 6-letnim ma wykształcić dla naszej gospodarki narodowej setki tysięcy nowych fachowców.

Przed szkolnictwem zawodowym piętrzą się duże trudności natury organizacyjnej, lokalowej, programowej i personalnej. Nasze Komitety Wojewódzkie muszą okazać temu szkolnictwu jak najdalej idącą pomoc, wykorzystując wszelkie możliwości lokalowe w terenie. Praca nad programami i podręcznikami jest zapoczątkowana i przypuszczalnie do końca roku szkolnego będzie można ten problem w poważnej części rozwiązać. O wiele gorzej przedstawia się sprawa nauczycieli dla szkół zawodowych. CUSZ podjął już kroki dla możliwie szybkiego przygotowania nauczycieli przedmiotów zawodowych. Jeżeli chodzi o nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących, to najbardziej niepokojący jest fakt, iż dotychczas w Min. Oświaty brak jest konkretnego planu kształcenia nauczycieli szkół średnich dla sieci szkół ogólnokształcących i zawodowych.

Walka o wyższy poziom nauczania na wsi

Szóstym zagadnieniem omawianym na naradzie było szkolnictwo wiejskie.

Należy stwierdzić, iż przebudowa podstawowa szkolnictwa wiejskiego nie nadąża za przemianami jakie zachodzą na wsi polskiej. Mało zrobiono, żeby zlikwidować „szkółkę wiejską", spuściznę po sanacyjnej Polsce. Dość jeszcze poważna ilość szkół na wsi (ponad 50 proc.) z jednym i dwoma nauczycielami nie gwarantuje realizacji jednolitych programów szkolnych. Nasze wysiłki w planie 6-letnim powinny pójść w tym kierunku, ażeby przyspieszyć proces podnoszenia poziomu nauczania na wsi.

Wszystkie te zadania wymagają planowego i sprężystego działania ze strony administracji szkolnej, zorganizowania kontroli wykonania, wyzbycia się biurokratyzmu, który głęboko tkwi jeszcze w wielu ogniwach aparatu szkolnego. Nie ma jeszcze, niestety, energicznej walki z biurokratyzmem w aparacie oświatowym, za mało nawet mówili o tym uczestnicy ostatniej narady oświatowej.

Partia musi bardziej wnikać w codzienne troski szkoły i nauczycieli. Musimy skończyć z przejawami beztroski i obojętności wobec sygnałów, które pochodzą od nauczycieli i szkół. Musimy wzmóc czujność wobec wroga klasowego, który wszelkimi porami w najróżnorodniejszych formach przenika do naszych szkół.

„Dziekanka" dom akademicek

W „Dziekance" przy ul. Krakowskie Przedmieście w Warszawie, mieści się Centralna Bursa Żeńska Towarzystwa Burs i Stypendiów. Mieszka tu 140 studentek i uczennic liceum. Na zdjęciu jedna z sal bursy

Foto Film Polski

Uroczystości ku czci B. Smetany twórcy czeskiej muzyki narodowej

Podobnie jak w Polsce czcimy w roku bieżącym pamięć naszego genialnego muzyka Fryderyka Chopina, tak naród czeski obchodzi uroczyście już od kilku miesięcy 125 rocznicę urodzin Bedrzycha Smetany — twórcy czeskiej muzyki narodowej.

Życie Smetany było tak samo ciężkie i pełne goryczy jak życie narodu czeskiego. Ale jego utwory wyrażają nie tylko cierpienia, lecz przede wszystkim radosny optymizm i niezłomną wiarę w szczęśliwą przyszłość narodu.

Pomimo osobistych tragedii, jak śmierć ukochanej córki i głuchoty, która dotknęła wielkiego muzyka u szczytu jego twórczości, nie zaprzestał on ani na chwilę walki z ówczesną drobnomieszczańską krytyką, której konserwatyzm stał na drodze jego postępowej sztuki.

Utwory Smetany wypływające przede wszystkim z motywów czeskich pieśni ludowych, głęboko wniknęły do duszy narodu. Jego arie operowe są szeroko spopularyzowane i śpiewa się je tak często, jak i pieśni ludowe, w które Czechosłowacja jest tak bogata.

Muzyczne dzieło Smetany jest olbrzymie. Nie ma działu muzyki, którego by on nie opanował. Bedrzych Smetana napisał szereg pieśni patriotycznych. Jego utwory na fortepian, zwłaszcza tańce czeskie są wzorem dla czeskich pianistów, podobnie jak dla pianistów polskich utwory Chopina.

Smetana jest również twórcą pierwszych ludowych oper czeskich. Szczytem jego muzyki kameralnej jest kwartet „Z mego życia". W poemacie symfonicznym „Moja ojczyzna" opiewa znakomity kompozytor nie tylko piękno kraju rodzinnego, ale prowadzi słuchaczy przez najsławniejsze okresy historii narodu czeskiego zwłaszcza przez okres husycki.

W roku 1848, gdy lud czeski walczył o swoje prawa z bronią w ręku, Smetana był nie tylko jednym z członków Gwardii Narodowej, lecz poświęcił jej oraz Legii Studenckiej kilka marszy, a z wrażeń, które wyniósł z tego powstania stworzył pierwsze swoje dzieło na orkiestrę — „Uroczystą uwerturę".

Wszystkie utwory Smetany są prawdziwym odbiciem życia narodu czeskiego, wychodzą z ludu i wracają do ludu i dlatego słusznie zalicza się Smetanę do twórców muzyki realistycznej.

W Polsce dla uczczenia pamięci Bedrzycha Smetany organizujemy w dniach od 25 listopada do 4 grudnia koncerty symfoniczne. Pierwszy taki koncert daje dnia 25 bm. Państwowa Opera i Filharmonia w Warszawie. Weźmie w nim udział orkiestra pod dyrekcją M. Mierzejewskiego oraz soliści: J. Dzikówna, M. Szopski i R. Sauk. Na program złożą się: uwertura i arie z opery „Sprzedana narzeczona" oraz poematy symfoniczne: „Obóz Wallensteina" i „Wełtawa".

Podobne koncerty odbędą się w Łodzi, Poznaniu, Lublinie, Katowicach, Gdańsku, Sopocie, Krakowie, Toruniu i Szczecinie.

Ponadto przewidziany jest 6 grudnia br. w Warszawie recital E. Zahardowej, śpiewaczki czeskiej i występy kwartetu czeskiego, który objedzie prawie całą Polskę. W kwartecie tym jako soliści występować będą: J. Peska, J. Svoboda i Fr. Vohanka.

Również Polskie Radio daje w tym okresie kilka audycji poświęconych twórczości Smetany. Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czeskiej przygotowuje natomiast prelekcje o życiu i twórczości Smetany i wystawę objazdową, która odwiedzi wszystkie oddziały i koła Towarzystwa.

Wielką wystawę p. n. „B. Smetana — twórca czeskiej muzyki narodowej" przygotowaną w Czechosłowacji i zawierającą szereg ciekawych eksponatów ujrzy najpierw Szczecin a potem Warszawa i inne miasta Polski.

J. K.

Nawiasem mówiąc...

Pochwała prowokacji

Francuskie pismo klerykalne „La Croix", poświęciło wielki artykuł procesowi komunistów amerykańskich. W artykule tym czytamy między innymi:

„Tajna policja nie zawahała się umieścić w organizacjach komunistycznych energicznych mężczyzn i kobiet, których patriotyzm był dobrze wypróbowany... Brali oni udział w zebraniach komunistycznych, a następnie donosili, gdzie trzeba, o wszystkim, co słyszeli" (dodajmy: i czego nie słyszeli).

Pismo francuskie nie odkryło w tym wypadku Ameryki. Wszyscy wiedzą, że do walki z ruchem robotniczym imperialiści posługują się agentami i prowokatorami. Ciekawe w tym stwierdzeniu jest co innego, a mianowicie głośny zachwyt „katolików" z „La Croix" nad wypróbowaną energią i „patriotyzmem" policyjnych szpicli i agentów.

Czyżby „La Croix" sądziło, że właśnie ci ludzie i ich metody są wzorem katolickiej moralności, o której tyle piszą redaktorzy klerykalnej szmatki w innych artykułach?

Szpicle i dywersanci amerykańscy cieszą się głęboką sympatią francuskich klerykałów. Nic dziwnego.

Przecież francuscy klerykałowie i liczni przedstawiciele francuskiej hierarchii kościelnej z kardynałem Gerlier na czele, mają duże doświadczenia w dziedzinie kolaboracji i denuncjacji. Tyle, że ich kontrahentem byli hitlerowcy.

YALE

Co grają w teatrach ZSRR

20 sierpnia rozpoczął się tegoroczny sezon teatralny w Moskwie. Otworzył go Teatr Mały przedstawieniem „Rewizora" Gogola. W filii Teatru Małego idzie „Pygmalion" Bernarda Shawa. Na głównej scenie teatru wystawiona została premiera sztuki Paustowskiego o Puszkinie pt. „Współczesny". Reżyserami przedstawienia są: K. Zubow i W. Cygankow. Rolę Puszkina gra zasłużony artysta RSFRR —Carew.

W jubileuszowym roku wystawi jeszcze Teatr Mały trzy premiery: „Niezapomniany rok 1919", Wiszniewskiego, w którym ukazana jest walka piotrogradzkich komunistów robotników i marynarzy przeciw kontrrewolucji, organizującej spisek w Kronsztadzie i bunt na Krasnej Gorce. Reżyserem przedstawienia będzie Kazubow, dekoracje przygotowuje I. Fiedotow. Przygotowuje się obecnie przedstawienie sztuki Ławreniewa „Głos Ameryki". Inscenizacje powierzono W. Dudinowi, a dekoracje W. Kapłunowskiemu. W filii teatru odbyła się przed kilkoma dniami premiera nowej sztuki W. Michajłowa i L. Samojłowa pt. „Tajna wojna". Sztuka ukazuje pracę radzieckiego kontrwywiadu w walce przeciwko tym, którzy prowadzą „tajną wojnę" z ZSRR. Sztukę reżyserowała E. Stradomska. Dekoracje W. Koźlińskiego.

Na rok 1950 planuje teatr wystawienie nowych inscenizacji sztuk klasyków rosyjskiej dramaturgii. Z początkiem roku wystawiona zostanie „Śnieżyczka" Ostrowskiego, w której główne role grać będzie młodzież. Rolę „Śnieżyczki" dublować będzie Konstancja Rojek (jedna z najzdolniejszych młodych aktorek moskiewskich) i Tatjana Jeremiejewa. Sztukę reżyseruje L. Prozorowski, dekoracje przygotowuje S. Mikołajew.

*

1 września rozpoczął sezon Teatr Wielki ZSRR. Na głównej scenie wystawiona została opera Glinki „Ruslan i Ludmiła", we Filii — opera Dargomyżskiego „Rusałka". W czasie uroczystości ku czci rocznicy Rewolucji Październikowej odbyła się w Teatrze Wielkim premiera „Halki" Moniuszki. Operę reżyserował B. Pokrowski, dyrygował K. Kondraszyn. Ten sezon jest dla Teatru Wielkiego jubileuszowym; w roku 1950 upływa 125 lat od chwili jego powstania.

*

7 września, w dniu otwarcia sezonu MCHAT-u (Moskiewskim Artystycznym Teatrze im. Gorkiego), wystawione zostało na głównej scenie po raz 1259 przedstawienie „Na dnie" Gorkiego. Na scenie filii teatru idą „Talenty i czciciele" Ostrowskiego. 17 września odbyła się premiera sztuki „Sprzysiężenie skazanych na zagładę" Wirty, a przed kilkoma dniami premiera sztuki N. Wengstern „Domby i syn" osnutej na tle powieści Dickensa pod tym samym tytułem. Sztukę reżyserował W. Stanicyn, dekoracje — B. Wołkowa, muzyka — D. Kabalewskiego. W tym sezonie projektuje jeszcze teatr wystawienie 3 sztuk: „Cudzego cienia" Simonowa, „Gołowina" Michałkowa i „Mieszczan" Gorkiego.

*

Przedstawieniem „Dwóch obozów" estońskiego dramaturga Augusta Jakobsona, rozpoczął tegoroczny sezon Moskiewski Teatr Dramatu (Ochłopkowa). Przedstawienie reżyserował W. Własow, dekoracje A. Tyszlera. Teatr przygotował również przedstawienie pt. „Za lasami" według sztuki amerykańskiej pisarki A. Helman. Przedstawienie reżyserowała E. Zotowa, dekoracje — W. Ryndina. Do repertuaru teatru włączona została sztuka J. Buriakowskiego o życiu i działalności Juliusza Fuczika. Sztukę wystawia reżyser W. Własow.

Nowoczesna technika zapewnia szybki rozwój budownictwa mieszkaniowego w ZSRR

A. Szalin

Budownictwo mieszkaniowe w ZSRR nabrało w okresie powojennym szczególnie wielkiego rozmachu. Z miesiąca na miesiąc wzrastają rozmiary prac inwestycyjnych w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania narodowego planu gospodarczego w III kwartale 1949 r. podkreśla, że rozmiary prac inwestycyjnych w budownictwie mieszkaniowym wyniosły w okresie 9 miesięcy 1949 roku 129 proc. w porównaniu z 9 miesiącami 1948 roku. Charakterystyczne jest, że tempo rozwoju inwestycji w zakresie budowy nowych mieszkań w ZSRR jest większe, niż ogólne tempo rozwoju inwestycji. W roku 1946 np., rozmiary prac inwestycyjnych w całej gospodarce narodowej wzrosły w porównaniu z rokiem 1945 o 17 proc., a w budownictwie mieszkaniowym — o 55 proc., w 1948 r. rozmiary inwestycji wzrosły odpowiednio o 23 i 36 proc. W okresie 9 miesięcy bieżącego roku budownictwo mieszkaniowe wyprzedzało ogólny wzrost inwestycji w gospodarce narodowej o 7 proc.

Olbrzymie środki finansowe na odbudowę i budowę nowych domów

Związek Radziecki potrafił w krótkim czasie odbudować z ruin i popiołów tysiące miast i wsi, zburzonych przez najeźdźców faszystowskich. Rząd radziecki przeznacza co roku olbrzymie środki finansowe i materiałowe na odbudowę i budowę nowych domów mieszkalnych. Jest to jeden z przejawów stałej troski państwa socjalistycznego o podniesienie poziomu życiowego narodu.

W Leningradzie, Stalingradzie, Kijowie, Mińsku, Rydze, Smoleńsku, Woroneżu, Kursku, Charkowie i wielu innych miastach, które silnie ucierpiały w czasie wojny, na olbrzymią skalę rozwinęły się prace odbudowy. Na początku 1949 roku dzięki postępom odbudowy w takich miastach jak Pietrozawodsk, Tallin, Ryga osiągnięto przedwojenny stan ilościowy mieszkań podległych państwowemu zarządowi. W Kijowie, Mińsku, Woroszyłowgradzie, Stalino, Rostowie został prawie całkowicie osiągnięty poziom przedwojenny. W ciągu trzech lat i dziewięciu miesięcy powojennej pięciolatki w miastach i osiedlach robotniczych Związku Radzieckiego zbudowano i oddano do użytku 61 miln. m. kw. powierzchni mieszkalnej.

Ponad 2 miliony domów na wsi w ciągu 45 miesięcy

Poważne są również osiągnięcia w dziedzinie odbudowy wsi. I tak, w ciągu pierwszych trzech lat i 9 miesięcy powojennej pięciolatki we wszystkich ośrodkach wiejskich odbudowano i zbudowano przeszło 2 miliony domów mieszkalnych. Państwo radzieckie udziela kołchoźnikom ogromnej pomocy materialnej: przyznaje kredyty, dostarcza drzewa i innych materiałów budowlanych.

Równolegle z odbudową miast i wsi zniszczonych w czasie wojny, odbywał się wzrost ilości państwowych domów mieszkalnych w wielkich ośrodkach przemysłowych na wschodnich terenach kraju — Czelabińsku, Nowosybirsku, Kujbyszewie, Omsku, Mołotowie itd.

W wielkim ośrodku przemysłu naftowego — Baku w jednym tylko 1948 r. przybyło 300 tysięcy m kw. powierzchni mieszkalnej. W bieżącym zaś roku w centrum miasta i w dzielnicach robotniczych Baku buduje się dziesiątki wielopiętrowych domów.

Budowa własnych domów

W latach powojennych rozwija się intensywnie w ZSRR indywidualne budownictwo mieszkaniowe. Państwo radzieckie w szerokim zakresie spieszy z pomocą pieniężną i materiałową obywatelom, budującym dla siebie własne domy.

W ciągu pięciolatki budownictwo indywidualne dostarczy ponad 12 miln. metrów kw. powierzchni mieszkalnej.

Miliardy rubli na remonty

Znacznie polepszają się warunki mieszkaniowe w starych domach. W latach 1946 — 1948 sto tysięcy mieszkań w Moskwie, 79 tys. — w Leningradzie i tysiące mieszkań w innych miastach otrzymały gaz. Rady miejskie wydatkowały w tych latach miliardy rubli na remonty kapitalne i polepszenie warunków komunalnych.

„W miastach i osiedlach robotniczych — stwierdza komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR — przeprowadzono wielkie prace w zakresie budowy wodociągów, kanalizacji, łaźni, komunikacji miejskiej, w zakresie zazielenienia i ulepszenia nawierzchni ulic i placów."

W Związku Radzieckim budowa mieszkań uważana jest za ważne zagadnienie państwowe. Przemysł radziecki wyposażył budownictwo w najnowocześniejszą technikę — potężne kopaczki, szybkościowe dźwigi, maszyny do natryskiwania farb itp.

Te różnorodne środki techniczne ułatwiają pracę budowniczych, podnoszą wydajność pracy, umożliwiają budowę domów mieszkalnych metodą szybkościowo - potokową.

Przemysłowe metody budownictwa

Cenną inicjatywę podjęli budowlani Moskwy. Rzucili oni myśl stworzenia „transportera budowlanego". Już w latach 1939 — 40 zastosowali oni po raz pierwszy metodę szybkościowo - potokową przy budowie domów mieszkalnych na ulicy Bolszoja Kałużskaja. W rekordowo krótkim czasie — w czternaście miesięcy — zbudowano tam wówczas jedenaście wielopiętrowych domów mieszkalnych o kubaturze 435 tysięcy m sześc. Standaryzacja elementów budowlanych i szeroka mechanizacja robót pochłaniających wiele pracy stworzyła korzystne warunki dla stosowania niezwykle wydajnej metody potokowej. Zastosowanie typowych projektów umożliwiło organizacjom budowlanym rozpoczęcie prefabrykacji poszczególnych elementów i konstrukcji stropowych płyt żelbetowych, płyt izolacyjnych, futryn okiennych i drzwiowych, schodów, kolumn metalowych itd. Obecnie metoda szybkościowa jest w budownictwie powszechnie stosowana. Moskwie na przykład buduje się w chwili obecnej szybkościowce w rejonie ulicy Pieszczanej. Tam gdzie jeszcze do niedawna było pustkowie, dziś wyrasta pięknie urządzone osiedle: powstają dziesiątki domów mieszkalnych, objętych jednolitym planem architektonicznym. Równocześnie w ZSRR poświęca się bardzo wiele uwagi stronie architektonicznej nowych domów i właściwemu zaprojektowaniu mieszkań.

Montaż gotowych części

Na budowie domów w rejonie ulicy Pieszczanej równocześnie z murowaniem ścian odbywa się montaż żelbetowych schodów i stropów. Gdy robotnicy zajęci są przy budowie np. trzeciego piętra, wykańcza się już całkowicie wnętrza pierwszego piętra. Potężne dźwigi wieżowe unoszą ciężary i roznoszą je po piętrach. Z pomocą dźwigów montuje się gotowe elementy licówki fasad, prefabrykowane żelbetowe części schodów i stropów, gotowe futryny okienne z zawieszonymi i oszklonymi ramami, płyty do ścian wewnętrznych, a nawet gotowe elementy instalacyjne na metalowych szkieletach.

Przemysłowy sposób budowania, u którego podstaw leży metoda potokowa i zasada montażu gotowych części i półfabrykatów stosowana jest coraz powszechniej. Budownictwo mieszkaniowe w miastach Donbasu w Zaporożu, Magnitogorsku, w Bereznikach i wielu innych miejscowościach prowadzone jest przy zastosowaniu nowatorskich metod szybkościowo - potokowych. Metody te sprzyjają dalszemu rozwojowi budownictwa mieszkaniowego w ZSRR.